Gmina Podedwórze podziękowała za plony

strona 24

Radny zabiega o bezpieczne skrzyżowanie

Grzegorz Duda

strona 2

Nasi strażacy walczą z powodzią

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

1 - 7 października 2024 r. ▪ nr 40 (862) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Śmiertelne potrącenie w Parczewie

Kierowca nieuchwytny - uniknie kary?

Prokurator: Z każdym tygodniem maleją szanse na ustalenie sprawcy. Prawdopodobnie podróżował dziesięcio - czternastoletnim fordem.

STRONA 6

Droga Uhnin-Białka. Przebudowa kolejnego fragmentu na finiszu

STRONA 3

Koszmarny wypadek 65-latka na kosiarce

W trakcie koszenia trawy przygniotło go drzewo.

STRONA 6

Mężczyznę odnaleźli członkowie rodziny

Jaskinia hazardu w centrum miasta

STRONA 6

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

R E K L A M A

Mobilna ekspozycja nowoczesnych rozwiązań
Kronospan rusza w trasę!

STREFA PŁYT
USŁUGI STOLARSKIE
www.strefaplyt.pl

Kronospan
Design House

Remontujesz, budujesz? Przyjdź i zainspiruj się

STREFA44

JABŁOŃ
30.09-04.10.2024
ul. Sosnowa 44

Mamy dla Ciebie specjalne rabaty na produkty Kronospan

Płyty meblowe i blaty kuchenne, wodoodporne płyty ścienne i podłogi
Kod rabatowy KDHSTREFA4424 20%

Płyty budowlane
Kod rabatowy KDHSTREFA44 5%

na kronosfera.pl
ważne do 31.12.2024

Krono Original
Kronobuild® Kronoart®
ROCKO Kronodesign®

kronosfera.pl
kupuj online

N 1365
ISSN 1899-718X
9 771899 718406 40
PAR

eprasa.pl 852f554ba1

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20
SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

Straż szkoliła dowódców akcji ratowniczych

Fot. KP PSP Parczew

Szkolenie z wynikiem pozytywnym ukończyło 11 strażaków

W drugiej połowie września przeprowadzone zostało szkolenie kierującego działaniem ratowniczym dla druhów z Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu parczewskiego.

Do szkolenia zakwalifikowano 12 chętnych, którzy przez cztery dni zgłębiali wiedzę i umiejętności w zakresie umiejętności dowódczych. Chodzi o prowadzenie rozpoznania i organizacji działań ratowniczych z elementami organizacji łączności dowodzenia i współdziałania. Druhowie uczyli się też praw i obowiązków kierującego działaniami ratowniczymi.

Szkolenie z wynikiem pozytywnym ukończyło 11 strażaków, którym pogratulował komendant powiatowy PSP w Parczewie st. bryg. Zbigniew Hawryluk.

GR

Parczew. Ważny apel radnego Dudy

O zamontowanie lustra drogowego na skrzyżowaniu ulic Strażackiej i Szerokiej apeluje radny Grzegorz Duda.

Grzegorz Duda, radny
Zamontowanie lustra na ul. Strażackiej po przeciwnej stronie hotelu znacznie poprawiłoby widoczność i wpłynęłoby na poprawę bezpieczeństwa w obrębie tego skrzyżowania

- Mieszkańcy ul. Szerokiej, ale także kierowcy korzystający z parkingu przy tej ulicy, skarżą się na słabą widoczność przy wyjeździe na ul. Strażacką. Zastosowane rozwiązanie polegające na zmianie organizacji parkowania przy hotelu w opinii mieszkańców nie przyniosło oczekiwanego rezultatu i wyjazd w dalszym ciągu jest utrudniony - ocenił Duda w interpelacji do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Radny dodał, że „zamontowanie lustra na ul. Strażackiej po przeciwnej stronie hotelu znacznie poprawiłoby widoczność i wpłynęłoby na poprawę bezpieczeństwa w obrębie tego skrzyżowania".

Burmistrz Kędracki wyjaśnił, że wniosek zostanie przekazany w celu rozpatrzenia przez komisję odpowiadającą za zarządzenie ruchem na drogach powiatowych i gminnych.

Grzegorz Rekiel

LICZBA TYGODNIA

116

- tyle rodzin w gminie Siemień pobierało w 2023 roku zasiłek rodzinny.

Raport na str. 5

Wasze komentarze

Oblizywała palec, pokazywała język. Tak odważnego tańca Beaty Kozidrak jeszcze nie widzieliście.

Teresa: Obleśne.
Ania: Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść niepokonanym...
Ewa: Wszystko rozumiem, ale są jakieś granice. Dojrzała kobieta z takimi osiągnięciami i takie zachowanie, niesmaczne i jeszcze ten palec w ustach. Tak można tańczyć w klubie nocnym lub dla męża, partnera w sypialni.
Jarosław: Kobiecość to nie tylko wygląd, głos, ale przede wszystkim mądrość. Tu niestety się zagubiła.
Dana: Strój strojem, ale ten taniec jest na maksa wulgarny.
Tomek: Tego się nie da odzobaczyć! Jakiś zbiorowy pozew o odszkodowanie za traumę powinniśmy złożyć.
Jolanta: Wolałabym oglądać bardziej estetyczne i artystyczne popisy.
Dorota: Klasy i elegancji w tym nie ma.
Barbara: Może by tak taniec na rurze?
Monika: Jedynym wytłumaczeniem tego wulgarnego tańca może być to, że tańczyła podczas wykonywania piosenki o prostytutce. Widocznie za bardzo wczuła się w rolę.
Anna: Przykre, że to się wydarzyło.

w

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Parczewscy strażacy walczący z powodzią.
Czytaj na str. 3

CYTAT TYGODNIA

„Dobiega końca przebudowa fragmentu drogi powiatowej z Uhnina do Białki".

Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda
Szczegóły na str. 3

R E K L A M A
DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 852f554ba1

Droga Uhnin-Białka. Przebudowa kolejnego fragmentu na finiszu

Dobiega końca przebudowa fragmentu drogi powiatowej z Uhnina do Białki – poinformowała niedawno Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Fot.Grażyna Lamczyk/Facebook

Tak wygląda nowy asfalt. Przebudowany został istniejący chodnik czy zjazdy do posesji

Chodzi o fragment o długości ok. 1,6 km, mniej więcej od granicy Uhnina w kierunku Białki. To część realizowana przez gminę Dębowa Kłoda.

Zakres inwestycji obejmował m.in.: przebudowę drogi w pełnej konstrukcji; wykonanie warstwy wyrównawczej, wiążącej oraz warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego; miejscowe poszerzenie jezdni; budowę ścieżki rowerowej czy przebudowę istniejących zatok autobusowych.

Przebudowany został istniejący chodnik czy zjazdy do posesji. W planie było także: doświetlenie projektowanych przejazdów rowerowych/przejść dla pieszych; przebudowa istniejących skrzyżowań z drogami bocznymi; przebudowa istniejących pod koroną drogi przepustów czy przebudowa/odtworzenie istniejących rowów.

Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda, poinformowała niedawno, że prace dobiegają końca. Ułożony został m.in. nowy asfalt.

Wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, a kontrakt opiewał na 5,7 mln zł. Gmina Dębowa Kłoda zarezerwowała niespełna 4,9 mln zł, a zatem urzędnicy mieli dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić przetarg i ogłosić kolejny. Wybrali pierwszą opcję. Firma z Parczewa jako jedyna stanęła do przetargu. Zadeklarowała 6-letni okres gwarancji.

Będzie kolejna inwestycja

Przypomnijmy, że będzie przebudowa kolejnego fragmentu drogi powiatowej łączącej Uhnin z Białką. Powiat parczewski otrzymał od rządu dofinansowanie, a starosta Janusz Hordejuk podpisał już umowę z wojewodą. Chodzi o odcinek o długości 1,7 km.

- Połączy on dotychczas wybudowany przez PRD Lubartów odcinek o długości 1 km od strony Białki z budowanym przez PRDM Parczew fragmentem o długości 1,6 km od strony Uhnina. Tym sposobem będzie przebudowane łącznie 4,3 km drogi od Uhnina (skrzyżowanie z drogą wojewódzką 819) do początku miejscowości Białka - tłumaczy Renata Gogłuska-Wadyniuk, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Parczewie.

Na początku września w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim doszło do podpisania umów na dofinansowanie przebudowy dróg samorządowych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (chodzi o nabór uzupełniający).

Powiat parczewski na realizację zadania „Przebudowa drogi powiatowej nr 1569L od km 1+600 do km 3+305 w miejscowościach Uhnin i Białka" otrzymał wsparcie w kwocie 3,1 mln zł. Umowę z wojewodą Krzysztofem Komorskim podpisali starosta Janusz Hordejuk, wicestarosta Artur Jaszczuk oraz skarbnik powiatu Ewa Klajda.

W planie jest m.in. ułożenie nowej nawierzchni. Wszystko ma być gotowe w ciągu roku od podpisania umowy. Całkowity koszt zadania wyniesie ok. 6,2 mln zł.

Renata Gogłuska-Wadyniuk dodała, że po zakończeniu przebudowy, do wykonania pozostanie droga w samej Białce.

- Była ona objęta pierwotnie programem funkcjonalno-użytkowym, ale na tym odcinku stan drogi powiatowej nie był tak fatalny, jak na odcinkach przebudowywanych - tłumaczy pani dyrektor.

5 700 000
- tyle złotych kosztowała inwestycja

Inwestycję wykonało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, a kontrakt opiewał na 5,7 mln zł

To już zrobiono

Dotychczas wybudowany przez samorząd powiatu odcinek, o którym mówi Gogłuska-Wadyniuk, to fragment mniej więcej od stawów hodowlanych do granicy Białki. Zakres inwestycji objął m.in.: wykonanie warstwy wyrównawczej, wiążącej oraz warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego; budowę ścieżki rowerowej; przebudowę jezdni w pełnej konstrukcji na długości około 900 m; wykonanie poszerzeń istniejącej konstrukcji w miejscach, gdzie jezdnia nie ma minimalnej szerokości lub konieczna jest korekta jej przebiegu; wykonanie miejscowego frezowania nawierzchni czy przebudowę istniejących zatok autobusowych.

W planie była także: przebudowa chodnika; doświetlenie projektowanych przejazdów rowerowych/przejść dla pieszych; przebudowa istniejących skrzyżowań z drogami bocznymi; przebudowa przepustów czy wykonanie nowego oznakowania.

Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które w ogłoszonym przez samorząd powiatu parczewskiego postępowaniu zaproponowało 12,5 mln złotych i zadeklarowało pięcioletni okres gwarancji (w ramach kontraktu firma przebudowuje też odcinek drogi powiatowej między Podedwórzem a Puchową Górą w gm. Jabłoń).

Do przetargu stanęła też spółka Track Tec Construction z Wrocławia, która zażyczyła sobie 13 milionów złotych. Urzędnicy zarezerwowali 10,4 mln złotych i dołożyli brakujące pieniądze.

Zadanie zostało dofinansowane z Programu Inwestycji Strategicznych.

Grzegorz Rekiel

Nasi strażacy walczą z powodzią

Z Komendy Powiatowej PSP w Parczewie wyruszyła grupa kolejnych pięciu strażaków skierowanych do działań przeciwpowodziowych na południu Polski.

Fot.KP PSP Parczew

Z powodzią walczą m.in. parczewscy strażacy. Tu stanęli do zdjęcia na granicy z Republiką Czeską

Funkcjonariusze stanowią obsadę plutonu ratowniczego „WYŻYNA", który od niedzieli, 15 września, działa bezpośrednio w akcjach przeciwpowodziowych.

W pierwszej fazie nasi strażacy zadysponowani byli do miejscowości Chomiąża, gdzie prowadzono działania polegające na ciągłej kontroli i rozpoznaniu sytuacji powodziowej i ewakuacji ludzi z zalanych posesji.

W ramach prowadzonych działań dostarczony został niezbędny sprzęt dla mieszkańców i instytucji. Strażacy pomagali w doraźnym ratowaniu mienia, m.in. do miejscowego Domu Pomocy Społecznej dostarczony został agregat prądotwórczy. Ratownicy pomagali w przeniesieniu wyposażenia na piętro budynku, umożliwiając tym samym funkcjonowanie ośrodka.

W kolejnych dniach większość działań skupiła się na umacnianiu wałów, m.in. w miejscowości Bierawa. Zmiennicy zadysponowani zostali do miejsca koncentracji w Kędzierzynie Koźlu.

GR

PAR

Nowe godziny otwarcia Urzędu Skarbowego

Od 1 października zmieniają się godziny otwarcia Urzędu Skarbowego w Parczewie.

Do tej pory od wtorku do piątku urząd był czynny dla petentów od godz. 7.30 do godz. 14.30, a w poniedziałki do godz. 18. Od października w poniedziałki urząd będzie czynny od godz. 8 do godz. 18, a od wtorku do piątku w godz. 8-15.

GR

Fot.US Parczew

Oto nowe godziny otwarcia urzędu

eprasa.pl 852f554ba1

W świecie filmu słychać głosy, że jest to największe w historii filmu lokowanie marki

Spomlek z marką Serenada w filmie „Drużyna A(A)”

SM Spomlek i marka Serenada mają swój wizerunkowy udział w filmie „Drużyna A(A)”, którego premiera odbyła się 18 września w Warszawie. Produkcja, z silną ekspozycją Serenady, opowiada o grupie anonimowych alkoholików, którzy, walcząc ze swoimi słabościami, podejmują niezwykłą misję – przemycenie dwóch cystern spirytusu przez Polskę.

W rzeczywistości nie są to jednak zwykłe cysterny – ich charakterystyczny żółty kolor, czarne kropki i ogromne logo Serenady sprawiają, że wyróżniają się na tle każdego innego transportu. Film, będący połączeniem świetnej rozrywki i głębszych refleksji, zabiera widzów w emocjonującą podróż.

Leszek, Wiola, Dominik, Karolina i Wojtek, wspierani przez swojego terapeutę, stawiają czoła licznym przeciwnościom losu, a tajemnicza postać Celniczki, której zamiary są niejasne, jeszcze bardziej komplikuje ich sytuację. To opowieść o przyjaźni, odwadze i walce z wewnętrznymi demonami, która szybko przeradza się w pełną napięcia grę o przetrwanie.

Specjalnie dla pracowników Spomleku ekipa twórców wraz z filmem przybyła do Radzynia Podlaskiego 19 września, by przed oficjalnym wejściem do kin umożliwić im obejrzenie „Drużyny A(A)”.

Miłym akcentem było spotkanie z twórcami po seansie i opowieść o kulisach nagrań. Ciekawostką jest również informacja, iż 2 dni zdjęciowe miały miejsce na terenie mleczarni. Kierowcy cystern - pracownicy SM Spomlek - byli obecni przez cały czas nagrań na planie, a na ekranie gościnnie pojawiło się kilkoro pracowników.

SM Spomlek nie zapomniał o mieszkańcach Radzynia i okolic, dla nich film wyświetlony został 20 września.

W opinii ludzi filmu, w filmie „Drużyna A (A)” było największe lokowanie marki w historii kina.

mm

W filmie występuje znakomita obsada polskich aktorów, w tym Danuta Stenka, Magdalena Cielecka, Michał Żurawski, Łukasz Simlat, Mikołaj Kubacki i Maria Sobocińska. Co więcej, część scen została nakręcona w zakładzie produkcyjnym Spółdzielczej Mleczarni Spomlek w Radzyniu Podlaskim, a w epizodach występują pracownicy, co dodaje tej współpracy jeszcze bardziej wyjątkowego charakteru

Fot.Spomlek

Auto z filmu „Drużyna A(A)”

Paweł Gaca,
prezes
SM Spomlek

Rozdamy 10 000 miniaturowych cystern

Niewątpliwą atrakcją filmu, jak już było wspomniane, są żółte cysterny z logo Serenada, które odgrywają swoją własną rolę w fabule, a sama marka staje się symbolicznym wsparciem dla bohaterów w ich misji. Z tej okazji, równocześnie z premierą filmu, wystartowaliśmy z ogólnopolską promocją konsumencką, w której każdy fan Serenady może wziąć udział. Rozdamy konsumentom 10 000 miniaturowych cystern na mleko w barwach Serenady, nawiązujących do przygód z filmu, zaś nagrodą główną jest voucher o wartości 40 000 zł na wycieczkę.

Pszczółki są fajne

– Zależy mi na tym, żeby ludzie zrozumieli pracę, jaką pszczoły wykonują dla gospodarki leśnej – podkreśla Krzysztof Sokół, leśnik, dla którego pszczelarstwo to prawdziwa pasja, a znakomicie ją łączy z wykonywanym zawodem.

Podczas Dnia Otwartego w Ogrodzie Edukacyjnym wokół stoiska, na który prezentowane były skarby Pasieki „Leśnej” gromadziło się wiele osób, w tym dzieci, których kusiły smak miodu i opowieści o życiu pszczół.

Tam dało się usłyszeć słowa: Pszczoły są bardzo fajne. Jak się pójdzie do pszczółek, to one tak bardzo uspokajają. Przyjemnie patrzeć, jak się zmieniają wraz z porami roku. Jak się budzą na wiosnę i aż do jesieni zbierają nektar...

– Jestem leśnikiem i amatorsko pszczelarzem. Od wielu lat prowadzę własną pasiekę i realizuję program: „Pszczoły wracają do lasu”. To pozwoliło mi na poszerzanie wiedzy, którą posiadam poprzez obserwacje pszczół i przyrody wokół mojej pasieki. Pasieka moja jest otoczona lasem – gospodarczym, co było jednym z warunków uczestnictwa w tym programie – tłumaczy Krzysztof Sokół.

Dodaje: – Przystąpiłem do programu, ponieważ zrozumienie przez społeczeństwo pracy leśnika jest bardzo ważne. Leśnicy, oprócz działań, do których są zobowiązani w pierwszym rzędzie, muszą też ubogacać różnorodność, bioróżnorodność w lesie. Dlatego ważna jest edukacja.

Krzysztof Sokół od kilku lat prowadzi piknik pszczelarski w Wohyniu, Powiatowy Konkurs skierowany do wszystkich szkół powiatu pod hasłem „Pszczoła to skarb”. Na tej imprezie oprócz nagród od starosty są rozdawane rośliny miododajne i nasiona na łąki kwietne. Można także wykonać samodzielnie domek dla owadów zapylających. W tym roku za działalność został odznaczony Medalem ks. Jana Dzierżona. Jest to jedno z najwyższych oznaczeń pszczelarskich przyznawanych przez Polski Związek Pszczelarski

Życie natury

– Prowadząc gospodarkę leśną, dokonujemy przebudowy drzewostanów powstałych przed II wojną światową i tuż po niej na drzewostany z jednogatunkowych na wielogatunkowe (z większą bioróżnorodnością). W trakcie przebudowy sadzimy gatunki miododajne jak lipa, jawor, jarzęby i inne. Zrąb to sztuczna polana, na której oprócz posadzonych nowych gatunków drzew dzięki dostępowi do światła, zaczynają rosnąć maliny, jeżyny, pojawiają się nowe rośliny i jest to ubogacanie lasu. A pszczoły w tym czasie wykonują genialną pracę dla przyrody (od kilku do kilkunastu lat mają dostęp do pożytku)... – opowiada leśnik.

Las potrzebuje różnorodności

Pan Krzysztof pszczelarstwem zajął się 15 lat temu.

– W mojej rodzinie już były takie tradycje. Pochodzę z miejscowości Skoki (gm. Czemierniki), mój tato był pszczelarzem. W latach 70. - 80. w rolnictwie pojawiła się silna chemizacja upraw: zbóż, ziemniaków itp. Nie pojawiały się uprawy przyjazne dla pszczół, jak np. gryka i nasza rodzinna pasieka z roku na rok się zmniejszała – wspomina.

Czasy się zmieniły. I dlatego, kiedy przeniósł się do leśniczówki, postanowił wrócić do pszczół. W tej chwili ma 42 rodzin pszczelich, rozmieszczonych w 3 miejscach swojego leśnictwa.

Problemem dla pszczół są odpady cywilizacyjne

Pszczelarz opowiada: – Ale pszczoły to nie sama słodycz i miód, pojawiają się też problemy. Problemem dla pszczół są słodkie odpady cywilizacyjne i zubożenie przyrodnicze wsi i miast, w których ubywa bazy pokarmowej dla tych owadów. To jest przykry temat. Wiadomo, że są miody gryczane, lipowe, wielokwiatowe, wrzosowe itd. Dlatego przykrym widokiem dla pszczelarzy jest widok pszczół, które w miastach czy w kurortach wakacyjnych żerują w śmietnikach, źle zabezpieczonych zbiornika ze słodkościami. Pszczoły szukają wszystkiego, co słodkie – papierki po lodach, cukierkach itp. są dla nich atrakcyjne, a zarazem szkodliwe. My mówimy o takim miodzie „miód cywilizacyjny”, który nie jest zdrowy dla ludzi, a tym bardziej dla pszczół. Dlatego trzeba mówić dzieciom i dorosłym, żeby nie śmiecili w parkach, nie wyrzucali odpadków do trawy...

Miód gryczany, lipowy, wrzosowy... Jak pszczelarz je odróżnia?

– To się da akurat rozróżnić po kolorze, smaku. Jak się ktoś na miodzie zna, będzie wiedział po smaku. W tym roku, po pięciu latach, mamy wreszcie wybitnie dobry miód lipowy. Ale przede wszystkim są ekspertyzy, analizy, które pokazują, jaka jest zawartość pyłku w miodzie. I te katalogi są dla pszczelarzy podpowiedzią.

Monika Mackiewicz

Nadleśnictwo Radzyń zaprasza do Ogrodu

Stoiska z nowinkami technologicznymi w Parku Edukacyjnym budziły zaciekawienie i młodszych, i starszych. Można było usłyszeć o wykorzystywaniu dronów w pracy leśnika, wykonać lot na symulatorze...

W tym roku obchodzone jest 100-lecie Lasów Państwowych. Radzyń ma to szczęście, że właśnie tutaj, przy ul. Warszawskiej, jest stworzony Park Edukacyjny, który zaprasza do odwiedzin. W tym roku Dzień Otwarty wpisał się w kalendarz jubileuszowy.

15 września Park Edukacyjny przy ul. Kockiej 1 odwiedziło bardzo wiele rodzin z dziećmi, dla których oferowane były różnorodne zajęcia, konkursy edukacyjne, zręcznościowe. Wszystkie miały na celu przybliżenie najmłodszym, ale też i starszym, walorów natury, przyrody, nieprzebranego skarbca, jakim jest las.

– Park cieszy się dużym zainteresowaniem szkół, przedszkoli. Odwiedzają go wycieczki z całego obrębu naszego nadleśnictwa, który obejmuje 17 gmin i pięć powiatów. Jest jednym z niewielu ogrodów, jakie posiadamy na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, a w tej formie chyba jedyny tak naprawdę. Specjalnie zaprojektowany, przygotowany pod działalność edukacyjną dla dzieci i młodzieży. Promuje ekologię, przybliża pracę leśnika, uczy poprzez zabawę. Dla nas jest to szczególnie ważne, by rosła świadomość, czym jest prowadzenie odpowiedzialnej i zrównoważonej gospodarki leśnej, dbanie o lasy i ich utrzymywanie w dobrej kondycji – przypomina Piotr Musiał, od kilku miesięcy nadleśniczy Nadleśnictwa Radzyń.

Monika Mackiewicz

RAD

eprasa.pl 852f554ba1

Przedszkole coraz bliżej - burmistrz podpisał umowę

Burmistrz Paweł Kędracki podpisał umowę na adaptację budynku przy ul. Harcerskiej na publiczne przedszkole i żłobek.

Chodzi o budynek dawnego ZDZ. Łączna powierzchnia działek to prawie 60 arów, budynek ma trzy kondygnacje, jest podpiwniczony, a jego powierzchnia zabudowy wynosi ok. 604 metrów kwadratowych.

3 września pisaliśmy, że gmina Parczew wybrała najkorzystniejszą ofertę w przetargu na adaptację tego budynku na publiczne przedszkole z oddziałem żłobkowym. Dziś, po podpisaniu umowy, znamy więcej szczegółów.

Budynek ma trzy kondygnacje, jest podpiwniczony, a jego powierzchnia zabudowy wynosi ok. 604 metrów kwadratowych.

Fot.Gmina Parczew

Burmistrz Paweł Kędracki podpisał umowę z wykonawcą

10 900 000

- tyle złotych zaproponowała firma Handbud z Włodawy

Przedszkole i żłobek

Budynek zostanie zaadaptowany na przedszkole publiczne z oddziałem żłobkowym. Zakres inwestycji obejmuje m.in.: dobudowę windy wraz z przedsionkiem do budynku od strony północnej; rozbiórkę części ścian oraz budowę nowych; zamurowanie części istniejących oraz wykonanie nowych otworów drzwiowych; dostosowanie schodów wewnętrznych do obowiązujących warunków technicznych; rozbiórkę schodów zewnętrznych od strony północnej; rozbiórkę i wykonanie nowych schodów zewnętrznych od strony południowej; remont elewacji wraz ze zmianą kolorystyki czy dodatkowe ocieplenie budynku grubości 15 cm.

W planie jest też wymiana stolarki okiennej i drzwiowej w budynku; wykonanie rolet zewnętrznych od strony południowej; wymiana obróbek blacharskich; wymiana instalacji elektrycznych; rozbiórka części istniejących oraz wykonanie nowych instalacji sanitarnych w budynku; - wykonanie klimatyzacji czy wykonanie instalacji fotowoltaicznej o mocy 25 kWp (66 paneli).

Powstaną także dojścia i dojazdy zaprojektowane z kostki brukowej; miejsca parkingowe dla samochodów osobowych i osób niepełnosprawnych z kostki brukowej; plac zabaw wraz z elementami małej architektury czy altana. Wszystko powinno być gotowe w ciągu 330 dni od podpisania umowy.

Niedawno burmistrz Paweł Kędracki podpisał umowę z wykonawcą. Najkorzystniejszą ofertę przetargową złożyła firma Handbud z Włodawy, która zaproponowała ok. 10,9 mln zł.

Korzystna transakcja

Przypomnijmy, że w przypadku tej nieruchomości gmina Parczew skorzystała z prawa pierwokupu i nabyła ją za 1,5 mln złotych.

Transakcja, choć z punktu widzenia gminy Parczew jest bardzo korzystna, budziła jednak emocje. Łukasz Gołąb, były wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, ocenił w ubiegłym roku, że gmina wykazała się arogancją. Przypomniał, że nieruchomość przy Harcerskiej znajdowała się w ofercie sprzedaży od dłuższego czasu.

– Istniała realna możliwość nabycia jej na warunkach rynkowych. Fundacja Victor już na początku roku prowadziła rozmowy o zakupie budynku na warunkach finansowych korzystniejszych niż te w ogłoszeniu w ramach dostępnych programów lub przy współpracy ze Starostwem Powiatowym. Po rozmowach ze starostą, w których uczestniczyłem, powiat wyraził chęć zakupu wspomnianej nieruchomości i przeniesienia tam m.in. Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Zespołu Orzekania ds. Niepełnosprawności. Zwolnione lokale przy ul. Szpitalnej miały być przeznaczone na stworzenie zakładu aktywności zawodowej i szkoły specjalnej, czyli dwóch placówek, których brak jest bardzo odczuwalny dla naszej społeczności – zauważył Gołąb i dodał, że rozmowy nt. zakupu budynku prowadził również lokalny przedsiębiorca.

Gołąb napisał w tej sprawie interpelację do burmistrza Pawła Kędrackiego. Zastanawiał się w niej, czy uchwała została podjęta w sposób prawidłowy, prosił też o „uzasadnienie celu, jaki ma realizować wprowadzenie zapisu pierwokupu na rzecz gminy".

Zdaniem burmistrza Pawła Kędrackiego, wszystko odbyło się zgodnie z prawem. – Na etapie przygotowywania materiałów pod obrady Rady Miejskiej skorzystaliśmy z dobrodziejstwa przepisu, który nie wymaga konsultacji społecznych. Stanowi, że rada może ustanowić na rzecz gminy prawo pierwokupu wszystkich nieruchomości położonych na obszarze rewitalizacji – tłumaczy burmistrz.

Grzegorz Rekiel

Znamy raport o stanie gminy Siemień. Mniej mieszkańców

Prawie 4,5 tysiąca mieszkańców miała, według stanu na koniec grudnia, gm. Siemień. Znamy już raport o stanie gminy za 2023 rok.

4460 - tylu mieszkańców miała gmina Siemień (koniec 2023 r.)

186 - tyle osób dostało wsparcie z pomocy społecznej w 2023 roku

4,2 proc. - tyle wynosiła stopa bezrobocia

Według stanu na 31 grudnia 2023 roku liczba mieszkańców gminy Siemień wyniosła 4 460 osób, z czego 50,67 proc. stanowiły kobiety, a 49,33 proc. mężczyźni. W latach 2022-2023 liczba ludności spadła 0,98 proc. Liczba ludności gminy stanowi 13,19 proc. ludności powiatu i 0,22 proc. ludności województwa.

Osoby w wieku przedprodukcyjnym stanowiły 16,4 proc. populacji, osoby w wieku produkcyjnym - 59,1 proc., a w wieku poprodukcyjnym (emeryci) - 20,31 proc.

Według stanu na 31 grudnia stopa bezrobocia w gminie wyniosła 4,2 proc. Stopa bezrobocia dla powiatu wynosiła 8,1 proc., a dla województwa - 7,8 proc. W gminie jest 136 osób bezrobotnych, w tym 69 kobiet (52,27 proc.). Udział długotrwale bezrobotnych w stosunku do ogólnej liczby ludności wyniósł 1,02 proc.

Pomoc społeczna

W gminie Siemień pomoc i wsparcie z pomocy społecznej w 2023 roku uzyskało 186 osób, co stanowiło 4,17 proc. wszystkich mieszkańców gminy. W stosunku do 2022 roku liczba osób korzystających z pomocy i wsparcia zmniejszyła się o jedną. Z kolei liczba rodzin, którym przyznano świadczenie z pomocy społecznej, zmniejszyła się w stosunku do roku poprzedniego również o jedną rodzinę.

Najczęściej występującymi przyczynami trudnej sytuacji życiowej osób i rodzin, a jednocześnie powodami ubiegania się o pomoc społeczną, wskazanymi przez gminny ośrodek pomocy społecznej w 2023 roku było kolejno: ubóstwo, bezrobocie, niepełnosprawność, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczo i prowadzenia gospodarstwa domowego.

Pomoc i wsparcie w gminie Siemień z pomocy społecznej w 2023 roku w postaci świadczeń pieniężnych uzyskało 119 osób, zaś w postaci świadczeń niepieniężnych - 85 osób. Odpłatność gminy za pobyt w Domu Pomocy Społecznej dotyczyła dziewięciu osób. W gminie zatrudniony był asystent rodziny, który objął swoją opieką dziewięć rodzin.

Liczba pobierających w roku 2023 zasiłek rodzinny wyniosła 116 rodzin. W stosunku do roku poprzedniego liczba ta zmalała o 18 rodzin (co stanowi spadek o 15,52 proc. w stosunku do roku poprzedniego).

Całkowita kwota przyznanego świadczenia w formie zasiłku rodzinnego wyniosła 287 tys. zł i w porównaniu z rokiem poprzednim zmalała o 47 tys. zł.

W 2023 r. kadra ośrodka pomocy społecznej liczyła 17 osób w tym: kadra kierownicza - jedna osoba, pracownicy socjalni - cztery osoby, pozostali pracownicy - 12 osób (w tym starszy specjalista ds. świadczeń socjalnych, dwóch asystentów rodziny, sześć opiekunek domowych, jeden asystent osoby niepełnosprawnej, dwóch asystentów osobistych osób niepełnosprawnych).

Spośród zatrudnionych w ośrodku pomocy społecznej pracowników pięć osób ma wykształcenie wyższe, a cztery - wykształcenie średnie. Specjalizację I i II stopnia w zawodzie pracownika socjalnego posiadało trzech pracowników socjalnych.

Finanse gminy

W 2023 r. dochody ogółem zostały wykonane na łączną kwotę 44 mln 717 tys. zł, natomiast wydatki budżetowe stanowiły kwotę 39 mln 652 tys. zł. Stan środków pieniężnych na rachunku bankowym gminy na 31 grudnia 2023 r. wyniósł 15 mln 988 tys. zł.

Na koniec grudnia 2023 r. gmina Siemień nie miała zadłużenia z tytułu zaciągniętych pożyczek i kredytów. Osiągnięte w 2023 r. przychody stanowiły kwotę 10 mln 627 tys. zł z tytułu nadwyżki z lat ubiegłych oraz niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bankowym wynikających ze szczególnych zasad wykonywania budżetu i z rozliczeń środków i dotacji na projekty UE.

W 2023 r. wpływy z podatku od nieruchomości, rolnego i leśnego od osób fizycznych stanowiły 112,3 proc. zaplanowanych dochodów podatkowych. Dochody były większe w stosunku do planu w związku ze spłatą zaległości podatkowych z lat ubiegłych. Zwiększyła się także powierzchnia budynków mieszkalnych, gruntów, budynków i budowli związanych z działalnością gospodarczą podlegających opodatkowaniu oraz budynków i gruntów pozostałych.

Dochody własne w roku 2023 wynosiły 32 mln 097 tys. zł. Wojewoda lubelski dofinansował realizację zadań własnych gminy, przekazując dotacje w kwocie 834 tys. zł, co stanowi 91,1 proc. zaplanowanych dochodów budżetowych na 2023 r.

W 2023 r. gmina Siemień otrzymała np. dotację na wypłatę zasiłków z zakresu pomocy społecznej oraz dotacje unijne w kwocie 143 tys. zł na projekt „Klub Seniora w Gminie Siemień", który realizowany był przez UG.

Grzegorz Rekiel

PAR

R E K L A M A

Prywatny Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon Skwarcz
specjalista ortopedii i traumatologii

zespół cieśni nadgarstka
(operacje na NFZ w Parczewie)
bóle stawów
endoprotezy stawów (bioder i kolan)
chirurgia ręki

NZOZ Przychodnia
Chirurgiczno-Urazowo-Ortopedyczna
ul. Szpitalna 2B, 21-200 Parczew

Rejestracja: 83 354 30 99

eprasa.pl 852f554ba1

65-latek przygnieciony przez drzewo. Interweniował śmigłowiec LPR

Parczew: 65-latek podczas koszenia trawy traktorkiem samojezdnym został przygnieciony przez drzewo. Śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala.

We wtorek, 24 września policja dowiedziała się o wypadku w miejscowości Lejno w gminie Sosnowica.

– Na miejscu policjanci ustalili, że 65-latek w trakcie koszenia trawy traktorkiem samojezdnym podczas wykonywania manewru cofania nie zauważył wystającej gałęzi drzewa owocowego, przez którą został zakleszczony i przygnieciony do kierownicy traktorka. W wyniku zdarzenia stracił przytomność – informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mężczyznę odnaleźli członkowie rodziny, którym udało się uwolnić 65-latka

Fot.KPP Parczew

Mężczyznę odnaleźli członkowie rodziny, którym udało się uwolnić 65-latka. Wezwali służby ratunkowe i przystąpili do czynności ratowniczych. Mężczyzna odzyskał przytomność i obrażeniami ciała został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

Joanna Niećko

Śmiertelne potrącenie w Parczewie. Kierowca nieuchwytny

W dalszym ciągu nie udało się ustalić kierowcy, który w Parczewie śmiertelnie potrącił kobietę i uciekł.

Dramat rozegrał się w nocy z poniedziałku, 8 lipca, na wtorek, 9 lipca na ul. Lubartowskiej w Parczewie (DW-815). Służby zaalarmował świadek zdarzenia.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący samochodem koloru srebrnego, poruszający się od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi w rejonie skrzyżowania z ul. Piwonii wjechał w kobietę prawdopodobnie przechodzącą przez przejście dla pieszych. Następnie oddalił się, nie udzielając pomocy poszkodowanej, ani nie poinformował o całym zdarzeniu służb ratunkowych. 61-letnia mieszkanka Parczewa doznała poważnych obrażeń i zmarła na miejscu wypadku. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Do późnych godzin porannych policjanci pod nadzorem prokuratora prowadzili oględziny.

- Zwracamy się do świadków, którzy mają istotne informacje o zdarzeniu o zgłaszanie się do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, ul. Wojska Polskiego 4, tel. (47) 814 32 10 - informowała Semeniuk.

Ewelina Semeniuk powiedziała w rozmowie z nami, że kierowca podróżował prawdopodobnie fordem. Mundurowi typowali, że to pojazd w przedziale wiekowym 10-14 lat.

W tego typu sprawach kierowcę-uciekiniera udaje się zwykle zatrzymać w ciągu kilku-kilkunastu godzin. Tym razem sprawca wypadku jest nieuchwytny, choć od zdarzenia minęły prawie 3 miesiące.

- Czynności prowadzone są w sprawie, nikt nie usłyszał zarzutów - powiedział nam w piątek Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Śledczy przyznają nieoficjalnie, że z każdym tygodniem szanse na ustalenie sprawcy wypadku będą coraz mniejsze, bo wyczerpują się „możliwości dowodowe".

Grzegorz Rekiel

Osobówka zderzyła się z dostawczakiem. Cztery osoby w szpitalu

Międzyrzec Podlaski: Cztery osoby trafiły do szpitala po zderzeniu się dwóch samochodów - dostawczaka i osobówki.

Samochody zderzyły się w środę, 25 września na skrzyżowaniu ulicy Drohickiej z krajową dwójką w Międzyrzecu Podlaskim.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 57-letni kierowca osobowej skody, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem dostawczym marki Hyundai. Za kierownicą drugiego pojazdu siedział 63-latek. Kierujący busem był trzeźwy. Od drugiego kierowcy została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Do szpitala trafili kierowcy pojazdów oraz dwóch pasażerów osobówki.

Joanna Niećko

Kierowca osobowej skody, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem dostawczym

Fot.KMP Biała Podlaska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	4 500,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/Bimiz Food	1	4 300,00 zł	u
Monter sieci wod.–kan., Komarówka Podl./ WODKAN	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Turów/ Auto - Magik	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Spedytor, Rakowiska/MIX -MAX	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik mleczarski - kierowca wózka jezdniowego, Biała Podl./MLEKOVITA	1	4 500,00 zł	u
Kierowca C+E, Biała Podl./LB CARGO	1	13 000,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl./Torenc		28,1 zł/godz.	z
Operator myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Elmar	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/Wipasz	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Międzyrzec/Wipasz	1	4 300,00 zł	u
Spawacz, Janów Podl./Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Specjalista ds. marketingu/sprzedaży, Janów Podl./ Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Trener/instruktor projektowania 3d, Biała Podl./ Jakubczyk	1	4 300,00 zł	u
Kontroler jakości, Międzyrzec/Sedar	1	4 300,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Biała Podl./STING CAR	1	6 000,00 zł	u
Pomocniczy robotnik polowy, Kodeń		28,1 zł/godz.	z
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./KSEMAR	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Parczew. Policja wkroczyła do lokalu w centrum miasta

Parczewscy kryminalni razem z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej oraz Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej zabezpieczyli cztery automaty służące do prowadzenia gier hazardowych bez wymaganej koncesji.

Zgodnie z ustawą o grach hazardowych automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja

Fot.Policja Parczew

Kilka dni temu funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą parczewskiej komendy uzyskali informację, że w jednym z lokali w centrum miasta mogą znajdować się nielegalne automaty do gier hazardowych.

Wspólnie z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej oraz Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej mundurowi skontrolowali wytypowane miejsce. Ich przypuszczenia okazały się trafne.

W lokalu znajdowały się cztery automaty służące do prowadzenia gier hazardowych bez wymaganej koncesji. W trakcie wejścia do lokalu wszystkie automaty były włączone, a porządku i obsługi pilnował 33-letni mężczyzna.

Mundurowi przeszukali lokal, zabezpieczyli urządzenia oraz dokumentację świadczącą o prowadzeniu nielegalnej działalności. Policjanci zatrzymali 33-letniego mieszkańca Parczewa, z którym funkcjonariusze Urzędu Celno-Skarbowego wykonali dalsze czynności oraz postawili zarzuty z art. 107 Kodeksu karnego skarbowego.

Zgodnie z ustawą o grach hazardowych automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja. Za nielegalne prowadzenie tego typu działalności grozi grzywna oraz kara do 3 lat więzienia.

GR

BIA

eprasa.pl 852f554ba1

Wilki wędrują, były widziane m.in. w gminie Łuków

Co jakiś czas spływają do nas informacje, że mieszkańcy terenów leśnych zauważyli wędrujące wilki niedaleko swoich posiadłości. Dziś Czytelnik poinformował nas o wilku, który był widziany w Gminie Łuków.

Od Czytelniczki otrzymaliśmy także filmik z lasu w Brzozowicy Dużej, gdzie w biały dzień wilk został wypatrzony na drodze. Autorka nagrania była w tym momencie w samochodzie, a spotkanie z wilkiem uwieczniła telefonem

Niedawno informowaliśmy Was o tym, że siedem wilków, a wśród nich jeden potężny basior - przywódca stada, rzuciło się na kilka krów z miotu liczącego kilkanaście sztuk w Woli Kisielskiej. Właściciel, gdy tylko zorientował się w sytuacji, pobiegł w stronę zaatakowanych zwierząt. Krzykiem odgonił drapieżniki, jednak szkody, jakie wyrządziły, były widoczne gołym okiem. Kilka cieląt zostało draśniętych przez wilcze pazury, ale uchroniły się przed ich ostrymi kłami. Największe obrażenia odniósł ośmiomiesięczny byk. Zwierzęciu o wadze 250 kg wyszarpane zostały duże płaty mięśni ud po obu stronach. Z lewej strony rana była na tyle głęboka, że na światło dzienne wyszły kości i fragment kręgosłupa.

Od tamtej pory mieszkańcy gminy uważają zarówno na zwierzęta hodowlane, jak i na ogólne bezpieczeństwo.

W zeszłym tygodniu otrzymaliśmy informację od pana Tomasza, który widział wilka w okolicy rezerwatu Jata.

- Wczoraj około godziny 22.20 między Zastawiem a Wólką Zastawską jeden wilk przeszedł mi przez drogę. Dołączam mapę z pinezką - informuje Czytelnik. - Od prawie czterech lat jeżdżę tą trasą codziennie i to był pierwszy raz, gdy zobaczyłem tu wilka. Szedł od strony Jaty, dość blisko zabudowań.

- Wilki najczęściej są płochliwe i unikają kontaktu z ludźmi. Jednak, jak każde inne dzikie zwierzęta, mogą zachować się nieobliczalnie, jeśli są wystraszone, chore lub zranione, a szczególnie wówczas, gdy zostaną oswojone (zhabituowane) poprzez regularne dokarmianie (pojawia się wtedy uwarunkowanie pokarmowe) lub w wyniku zabrania szczenięcia z lasu i wychowywania przez człowieka. Dla bezpieczeństwa ludzi, ale też dla dobra wilków, niezmiernie ważne jest unikanie działań, które zachęcają te drapieżniki do przebywania w pobliżu zabudowań lub uzależniają je od pokarmu dostarczanego przez człowieka - informuje Stowarzyszenie dla Natury „Wilk". - Przypadkowe spotkania z dzikimi wilkami nie stanowią żadnego zagrożenia dla człowieka. Nie ma zatem potrzeby podejmowania działań odstraszających. Zwierzęta, zorientowawszy się, że w pobliżu są ludzie, same odchodzą. Ponieważ jednak drapieżniki mogą nie zwracać na nas uwagi, zajęte swoimi sprawami, albo też mogą przyglądać się chwilę, próbując ocenić, czy grozi im niebezpieczeństwo, a nie każda osoba czuje się w takiej sytuacji komfortowo, można wykonać kilka prostych czynności, które skłonią wilki do ucieczki.

Jak instruuje stowarzyszenie, można podjąć działania:

- Unieś ręce i machaj nimi szeroko w powietrzu. To sprawi, że twoja sylwetka będzie lepiej widoczna, a twój zapach szeroko się rozprzestrzeni. Możesz też klaskać w dłonie.

- Pokrzykuj głośno, ostrym tonem. To pozwoli wilkom się zorientować, że mają do czynienia z człowiekiem, który jest dla nich zagrożeniem.

W działaniach tych chodzi o to, by zapach i głos człowieka dotarł do wilków, które podobnie jak psy, są głównie węchowcami i mają doskonały słuch, natomiast w dzień widzą słabiej niż ludzie. Jeśli jednak zwierzęta ociągają się z odejściem, a to się zdarza w przypadku bardzo młodych wilków:

- rzucaj w ich stronę będącymi w zasięgu ręki przedmiotami: szyszkami, grudami ziemi lub patykami - to na pewno skłoni je do ucieczki,

- jeśli towarzyszy ci biegający luzem pies, to właśnie on może być obiektem zainteresowania wilków, a nie ty.

Ewa Jaszczak

Straż Wola Okrzejska: złapaliśmy wiatr w żagle

„Na fali" Strażacy Ochotnicy z Woli Okrzejskiej złapali wiatr w żagle i trudno będzie ich zatrzymać. W ostatnim czasie wiele w tej jednostce zmienia się na plus - powstała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, w szeregi wstąpili młodzi druhowie, którzy nadali świeżości i werwy do działania.

W tym roku najważniejszymi pozyskanymi dofinansowaniami były środki z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego „Lubelskie wspiera OSP" w kwocie 10 000 zł i Powiatu łukowskiego w kwocie 5 000 zł.

Fot. OSP Wola Okrzejska

OSP zaczęło żyć! Ochotnicy własnymi rękami wyremontowali strażnicę, organizują pikniki integrujące lokalną społeczność, angażują się w życie miejscowej szkoły podstawowej i muzeum. Wiele zmieniło się także w kwestii finansowej, druhowie wykorzystują wszystkie możliwości, organizują zbiórki, korzystają z dofinansowań, a za pozyskane fundusze uzupełniają zaplecze sprzętowe co znacząco usprawni działanie i poprawi komfort podczas zdarzeń.

W tym roku najważniejszymi pozyskanymi dofinansowaniami były środki z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego „Lubelskie wspiera OSP" w kwocie 10 000 zł i Powiatu łukowskiego w kwocie 5 000 zł. Warto również wspomnieć o jubileuszu 60-lecia powstania tejże OSP, którego byliśmy świadkami w ostatnich dniach. Uroczystość odbiła się pozytywnym echem wśród gości i mieszkańców. Mamy nadzieję, że to nie koniec pozytywnych informacji z tej jednostki, a zapał i świeża energia pozostanie z nimi na długo.

NEKROLOGI

Parczew

Tomasz Harasimowicz 48 lat
zm. 19 września, Plebania Wola

Danuta Łysko 77 lat
zm. 21 września, Parczew

Stanisław Czech 91 lat
zm. 24 września, Żmiarki

Wacława Dudzińska 88 lat
zm. 20 września, Dębowa Kłoda

Janina Koperczuk 93 lata
zm. 22 września, Chmielów

Krzysztof Łucjan 71 lat
zm. 24 września, Parczew

Zofia Szulik 84 lata
zm. 20 września, Wólka Siemieńska

Maria Marzenda 84 lata
zm. 22 września, Siemień

Regina Sałuch 87 lat
zm. 25 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Wojciech Demczuk 66 lat
zm. 18 września, Biała Podlaska

Danuta Zając 63 lata
zm. 24 września, Biała Podlaska

Marianna Skic 85 lat
zm. 19 września, Biała Podlaska

Zofia Mich 89 lat
zm. 24 września, Biała Podlaska

Natalia Harasimiuk 91 lat
zm. 19 września, Międzyrzec

Kazimiera Wowczeniuk 84 lata
zm. 24 września, Biała Podlaska

Roman Koprianiuk 62 lata
zm. 22 września, Kożanówka

Kazimierz Niczyporuk 86 lat
zm. 25 września, Biała Podlaska

Alfred Jarosz 79 lat
zm. 22 września, Biała Podlaska

Michał Bitner 85 lat
zm. 25 września, Biała Podlaska

Włodzimierz Sacharczuk 88 lat
zm. 23 września, Biała Podlaska

Zbigniew Ostapiuk 64 lata
zm. 25 września, Rzeczyca

Agnieszka Chwaluk 57 lat
zm. 23 września, Biała Podlaska

Krystyna Feflińska 79 lat
zm. 26 września, Biała Podlaska

Bronisława Latoch 83 lata
zm. 23 września, Rzeczyca

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Jan Markowski 86 lat
zm. 21 września, Krynka

Bożena Rogalska 62 lata
zm. 26 września, Łuków

Helena Hrabowska S. M. Fidelisa 93 lata
zm. 22 września, Łuków

Marta Wysokińska 89 lat
zm. 27 września, Łuków

Mariusz Rola 55 lat
zm. 26 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Radzyń Podlaski

Jadwiga Stasiuk 88 lat
m. 14 września, Radzyń

Urszula Karolak 83 lata
zm. 23 września, Radzyń

Stanisław Tchórzewski 81 lat
zm. 15 września, Radzyń

Jolanta Makosz 63 lata
zm. 23 września, Radzyń

Marek Zalewski 63 lata
zm. 21 września, Gąsiory

Jadwiga Mateusiak 87 lat
zm. 25 września, Wola Osowińska

Wiesław Ponikowski 82 lata
zm. 21 września, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIA

eprasa.pl 852f554ba1

Mieszkańcy gminy Kurów chcą zablokować zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego

Nie chcemy tu biogazowni!

POWIAT PUŁAWSKI: Mieszkańcy Wólki Nowodworskiej i Posiołka w gminie Kurów nie zgadzają się na budowę biogazowni w sąsiedztwie ich miejscowości. - Obawiamy się smrodu i zwiększonego ruchu samochodów. Dlaczego ten pan nie postawi sobie tego tam, gdzie mieszka? - mówią o rolniku, który chce realizować inwestycję na swoim terenie.

Takie banery wywiesili mieszkańcy miejscowości protestujący przeciwko budowie biogazowni

To właśnie tu, w sąsiedztwie ekspresówki między miejscowością Posiołek i Wólka Nowodworska ma powstać biogazownia

Informacje o tym, że w sąsiedztwie Wólki Nowodworskiej i Posiołka może powstać biogazownia, do mieszkańców tych miejscowości zaczęły docierać pod koniec roku. Jak podnoszą, kilka lat temu rolnik z gminy zajmujący się hodowlą krów, informował jedynie o planach zwiększenia ilości zwierząt w gospodarstwie i przeniesieniu ich w inne miejsce, z dala od sąsiadów.- Potem nagle mowa biogazowni, ale też nie wprost, najpierw o małej mocy, a następnie ta moc za każdym razem była podawana większa - opowiadają. - Przeraża nas skala tej inwestycji. To jest 24-25 ha zaplanowane pod budowę - mówią. - Mamy podejrzenia, że ona jest szykowna nie pod inwestora z gminy, tylko pod zewnętrznego inwestora, bo są tam wpisane 2 MW. To bardzo duża moc, niepotrzebna inwestorowi. Jemu wystarczyłoby 200 kW - podnoszą. Biogazownia miałaby powstać na działce między Wólką Nowodworską a Posiołkiem, w sąsiedztwie drogi ekspresowej S17. Mieszkańcy obawiają się przede wszystkim odoru wydobywającego się z instalacji. Wskazują również na zwiększenie się ruchu samochodów ciężarowych w ich miejscowości, co ich zdaniem negatywnie wpłynie na bezpieczeństwo i stan dróg. - Ani wójtowi, ani radnym nie będzie to śmierdzieć, my tu zostajemy. Ludzie tu się budują, uciekając z miasta, pozaciągali kredyty - mówią i zwracają uwagę na fakt, że lokalizacja tego rodzaju inwestycji w sąsiedztwie wpłynie również na ceny nieruchomości. Mieszkańcy podkreślają, że nie są przeciwni rozwojowi gospodarstwa rolnika i budowie biogazowni, ale dopasowanej do jego potrzeb i skali produkcji. Swoje wątpliwości zgłosili radnym i wójtowi, ale jak podkreślają, nie znaleźli u nich zrozumienia.

- Od jednego z radnych usłyszeliśmy, że dopóki będzie ta rada, to ta biogazownia powstanie. Jak słucha się takie rzeczy, to ręce opadają. Po co jakiekolwiek konsultacje. Podczas spotkań inwestor i jego znajomi na nas wrzeszczeli, wyzywali nas, leciały niecenzuralne słowa - opowiadają. Jedynym wyjściem z sytuacji, które pozwoli zablokować budowę biogazowni o tak dużej mocy na terenie gminy, zdaniem mieszkańców jest uchwalenie odpowiednich zapisów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Nad jego uaktualnieniem gmina właśnie pracuje, a do 20 września mieszkańcy mogli składać swoje uwagi. Część tak więc poczyniła. - I już mamy straty finansowe - mówią.

W proteście przeciwko budowie biogazowni wywiesili banery, które ktoś notorycznie niszczy. Kilku mieszkańców miało też przebite opony - incydent ten wiążą ze swoim sprzeciwem wobec inwestycji, ale jak podkreślają, nikt nikogo nie złapał za rękę. - We wrześniu br. do Komisariatu Policji w Kurowie wpłynęły trzy zawiadomienia o uszkodzeniu opon w samochodach należących do mieszkańców miejscowości Wólka Nowodworska w gminie Kurów. Z relacji zawiadamiających nie wynika, aby miało to związek z budową biogazowni. Prowadzone są sprawy o wykroczenie, w ramach których policjanci ustalają szczegółowe okoliczności i przyczyny uszkodzeń opon oraz kto może mieć związek z tymi zdarzeniami - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:- Ponadto wpłynęło jedno zawiadomienie o uszkodzeniu dwóch banerów rozwieszonych w Kurowie, na których znajdowały się napisy dotyczące budowy biogazowni. Policjanci prowadzący sprawę o wykroczenie sprawdzają, czy uszkodzenie banerów ma związek z tematem.

Sprawą zainteresowało się również Stowarzyszenie „Zielone Powiśle", które ma doświadczenie w podobnej kwestii w sąsiedniej gminy Końskowola.

Gmina odsyła do ekspertów i studzi emocje

Wójt Arkadiusz Małecki przypomina, że gmina Kurów jest gminą rolniczą i na takich terenach znajduje się gospodarstwo, które chce rozszerzyć swoją działalność i budować biogazownię.

- My jako samorząd, któremu zależy na tym, aby polska gospodarka nadążała za europejską, by Polska była także producentem, a nie tylko odbiorcą pewnych produktów, takich jak mleko, powinniśmy takie gospodarstwa wspierać - podnosi i zwraca uwagę, że nawet już istniejące gospodarstwo bez biogazowni jest dla okolicznych mieszkańców bardziej uciążliwe, niż to planowane do rozbudowy z takową instalacją, chociażby z uwagi na wydobywające się w nim zapachy ze składowanych odchodów czy gnojowicy, z których w gospodarstwie z biogazownią może być produkowany biogaz na jego potrzeby.

- Mamy zapewnienie od inwestora, że ta biogazownia będzie obsługiwała wyłącznie gospodarstwo rolne. Nasze plany zagospodarowania przestrzennego wyznaczają górną granicę biogazowni, natomiast ta biogazownia ma być znacznie mniejsza - tłumaczy Arkadiusz Małecki.

Wójt zwraca uwagę, że nieprzekonanym do inwestycji mieszkańcom proponował spotkania z ekspertami.

- Z osobami, które mają autorytet w Polsce i za granicą, czyli np. z prof. Jackiem Dachem z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, z inną profesor, która prowadziła szkolenie na zlecenie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Lublinie, proponowałem spotkanie z przedstawicielami inspekcji sanitarnych i kontrolnych, ale oni tego nie chcą - rozkłada ręce.

Odnosząc się kwestii pojedynczych zniszczeń wójt gminy Kurów - odsyła do stosownych służb, którym mieszkańcy powinni zgłaszać takie incydenty.

- Jeśli mają dowody na cokolwiek, to od tego jest policja, prokuratura. Insynuowanie powiązania tych zdarzeń do aktualnego procesu stanowienia prawa lokalnego jest nadużyciem - mówi Arkadiusz Małecki.

- Będę robił wszystko, abyśmy podjęli decyzję zgodnie z sumieniem, by polscy gospodarze mogli się rozwijać, ale i nasi mieszkańcy byli zabezpieczeni - tłumaczy.

Latem ubiegłego roku na posiedzeniu wspólnym komisji rady gminy gościł prof. Jacek Dach z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, który nadzoruje biogazownię w miejscowości Przybrody w Rolniczo – Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym uczelni. - Jeżeli ktoś mówi, że biogazowania śmierdzi, to kłamie. Biogazowania jest instalacją gazową i musi być szczelna. To, co może śmierdzieć, to bałagan wokół biogazowni - mówił do radnych i dodawał:

- Poferment pachnie, jak czarnoziem, ziemia ogrodnicza po letnim deszczu. Na pewno to nie jest ten zapach, który wydziela gnojowica czy pomiot. Przekonywał, że mieszkańcy mogą także korzystać z ciepła produkowanego przez biogazownię.

Do 20 września mieszkańcy gminy mogli składać uwagi do proponowanych zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Jak informuje wójt, wpłynęło ich dużo.

- Uwagi muszą zostać przeanalizowane przez naszego urbanistę, następnie trzeba to opracować. Kiedy sesja z rozstrzygnięciem i uchwaleniem - nie wiem - tłumaczy Arkadiusz Małecki i zapowiada konsultacje z radnymi.

Marta Pietroń

Kombajn zderzył się z volvo. Jedna osoba poszkodowana

GM. CHODEL: To 20-letnia kierująca volvo. W jej samochód uderzył kombajn.

Opolscy policjanci wyjaśniają okoliczności kolizji drogowej, do której doszło w środę po południu w Osinach (gm. Chodel). Przyznają, że wyglądało ono dość groźnie.

Na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej 747 z powiatową kombajn do kukurydzy zderzył się z samochodem osobowym

Fot.Policja

Na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej 747 z powiatową kombajn do kukurydzy zderzył się z samochodem osobowym. Doszło do tego w momencie, gdy kombajnista próbował wyjechać z drogi podporządkowanej.

- 30-letni mieszkaniec gminy Chodel kierujący kombajnem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z samochodem volvo, którym kierowała 20- latka z gminy Bełżyce poruszająca się drogą z pierwszeństwem przejazdu – informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W wyniku zderzenia poszkodowana została jedna osoba. To kierująca volvo. Kobieta trafiła do szpitala. Jak informuje policja, jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kombajnista wrócił do domu z mandatem. Zapłacić musi ... zł.

Uczestnicy kolizji byli trzeźwi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 852f554ba1

Wyrok jest nieprawomocny

Grzywna za akcję z rurą. Były członek Zarządu Powiatu skazany

POWIAT OPOLSKI: Oskarżony nie zgadza się z wyrokiem Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, uważa, że jest on krzywdzący i zapowiada apelację.

Michał Kramek ma zapłacić 1000 zł grzywny i 500 zł nawiązki na rzecz pokrzywdzonego oraz pokryć koszty sądowe - 100 zł

Chodzi o głośną sprawą, o której rozpisywały się media ogólnopolskie. Jej bohaterem stał się związany z Prawem i Sprawiedliwością były już członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, Michał Kramek. W jego domu doszło do awantury, w której brało udział jeszcze dwóch innych mężczyzn – brat Łukasz i jego znajomy Bartosz. W ruch poszła rura od odkurzacza. Do internetu trafiły nagrania z zajścia. A pokłosiem całego zajścia był akt oskarżenia skierowany do sądu przez miejscową prokuraturę.

Grzywna i nawiązka

W akcie oskarżenia znalazł się jeden zarzut obejmujący trzy czyny. Były członek Zarządu Powiatu oskarżony został o groźby karalne.

Sprawę rozpatrywał Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim. Odbyły się dwie rozprawy. Wyrok zapadł w minioną środę. Jest niekorzystny dla oskarżonego, bo jest to wyrok uznający Michała Kramka za winnego.

Sąd nie doszukał się dowodów pozwalających skazać Kramka za lekkie pobicie i groźby karalne. W tym zakresie zeznania pokrzywdzonego uznał za niewiarygodne, a materiał dowodowy za niewystarczający, dlatego też te dwa zarzuty oddalił.

Sąd uznał jednak, że były członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego i za ten czyn skazał go na karę grzywny. Michał Kramek ma zapłacić 1000 zł grzywny i 500 zł nawiązki na rzecz pokrzywdzonego oraz pokryć koszty sądowe – 100 zł.

Wyrok jest nieprawomocny.

Z rurą w ręku

Przypomnijmy. Do awantury doszło w lipcu ub.r. w Poniatowej, w mieszkaniu w bloku należącym do Michała Kramka. Był on wówczas radnym powiatowym i zasiadał w Zarządzie Powiatu. Miał zaatakować znajomego brata rurą od odkurzacza.

Do internetu trafiło nagranie z zajścia. Widać na nim, jak Michał Kramek krzyczy do nagrywającego, następnie do niego podchodzi i wtedy dochodzi do szarpaniny. Z ust byłego samorządowca padają wulgarne słowa. W następnej części nagrania widać, jak wpada do pokoju z rurą od odkurzacza w ręku. „Co nagrywasz?!" - krzyczy, a następnie zbliża się i próbuje za jej pomocą raz uderzyć nagrywającego. Widać, jak osoba trzecia, prawdopodobnie brat Michała Kramka, próbuje powstrzymać go od ataku. Nie widać dokładnie, czy uderzenie trafia w nagrywającego. Po tym Michał Kramek rzuca rurą i opuszcza pomieszczenie.

- To są zwykłe pomówienia. To ja jestem ofiarą i poszkodowanym - odpierał wówczas Michał Kramek, a nagranie określał jako wyrwane z kontekstu.

Nie zgadza się z wyrokiem

Gdy o całym zajściu zaczęły rozpisywać się media, Michał Kramek przesłał „Wspólnocie" oficjalne oświadczenie w tej sprawie. Podtrzymuje je dziś.

„Będę walczył o prawdę, o swoje dobre imię oraz nie pozwolę na bezkarne szkalowanie i pomawianie mnie" – pisał wówczas członek Zarządu Powiatu w przesłanym nam dokumencie.

Uważa, że w sprawie „rzekomego naruszenia nietykalności cielesnej" jest niewinny i powtarza, że to on czuje się ofiarą i pokrzywdzonym.

„W sposób stanowczy zażądałem opuszczenia mieszkania, wypowiadając jednocześnie gościnę. Spotkało to się z oporem, który chciałem przełamać, lecz bez użycia siły, co obecnie jest mi zarzucane, wbrew faktom, owszem – doszło do swojego rodzaju scysji, utarczki słownej, lecz to tyle. Osoba ta opuściła moje mieszkanie i byłem przekonany, że na tym znajomość z nim oraz cała sprawa została zakończona" – opisywał wydarzenia Michał Kramek.

On sam środowy wyrok traktuje jako krzywdzący. Nie zgadza się z nim. Zapowiada, że będzie się odwoływał do sądu drugiej instancji. W poniedziałek złożył do sądu wniosek o wydanie pisemnego uzasadnienia wyroku.

red, ds

Nauczyciel z Puław wyruszył na pomoc powodzianom

Robert Małkus, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Bronowicach i prezes Puławskiego Towarzystwa Miłośników Gór przez tydzień pomagał powodzianom w Głuchołazach w uprzątaniu posesji po przejściu fali powodziowej.

Fot. Robert Małkus

To jedno ze zdjęć, wykonane przez Roberta Małkusa na miejscu, w Głuchołazach

Gdy wszyscy śledziliśmy przekazy medialne, na temat powodzi na południu polski i ewentualnie wspieraliśmy zbiórki dla powodzian, pan Robert postanowił zadziałać inaczej. W mediach społecznościowych ogłosił zbiórkę ochotników, którzy wraz z nim chcieliby pojechać na zalane tereny, by tam na miejscu pomóc ludziom w sprzątaniu swoich posesji. - Odzew był żaden. Ludzie lajkowali mój wpis, ale nikt się nie zgłosił - przyznaje Robert Małkus. Postanowił zatem nie czekać i sam wyruszył do Głochołazów, miejscowości, którą odwiedził nieraz podczas swoich wypraw. - Dojechałem tam samochodem. Musiałem zostawić auto w bezpiecznym miejscu i dalej do miejsca docelowego iść pieszo, to około 1,5 km - opowiada.

W ten sposób puławianin dotarł do ośrodka wypoczynkowego „Czerwony Kozioł", w którym kiedyś nocował.

- Bardzo fajne miejsce, klimatyczne, z sympatycznymi właścicielami. Kiedy usłyszałem, że to nieszczęście stało się, postanowiłem przyjechać i pomóc. Tym bardziej że w maju z grupą z Puławskiego Towarzystwa Miłośników Gór, spędziliśmy tu pięć wspaniałych dni. To dodatkowo zmotywowało mnie, by tu przyjechać i pomagać na tyle, na ile jestem w stanie - tłumaczy.

- Cały parter ośrodka, prawie do 1. pietra był zalany, jest muł, szlam. Wszystko to sprzątamy, wywozimy. Tego wszystkiego są hałdy. Trzeba robić porządki. Nie jestem sam, bo są harcerze, są ludzie, którzy tu przyjeżdżają tak, jak ja, którzy w tym ośrodku spędzali czas, są ludzie z Poznania, byli harcerze z Gdańska. Właściciel nie jest sam, nie chce pomocy finansowej, darów, dla niego liczą się po prostu dwie ręce do pracy - opowiada Robert Małkus. Jak przyznaje, miasto jest sprzątane, szkoły funkcjonują, ale do powrotu do normalności jeszcze daleko.

- Najbardziej ucierpiały miejsca w dole rzeki. Tam to wszystko wygląda, jak po przejściu armagedonu, jakby wybuchła bomba atomowa. Niektóre budynki są do wyburzenia. Woda zrobiła tam bardzo dużo szkód - mówi nasz rozmówca.

Jak przyznaje, w miejsce, gdzie obecnie pomaga, nie może wjechać żaden ciężki sprzęt z uwagi na uszkodzenia mostów. Na miejscu pomagają żołnierze wojsk obrony terytorialnej, ale nie tylko.- Straż przywozi posiłki, wodę. Mieszkańcy nie mają na co narzekać. Wieczorami policja ma dyżury, aby nie było szabrownictwa. Wszystko jest pod kontrolą. Ludzie się zjednoczyli i nawzajem sobie pomagają - podsumowuje.

Marta Pietroń

REG

Wsiadł za kierownicę, mając ponad trzy promile

POWIAT OPOLSKI: 56-latek po pijaku jeździł swoim BMW. Zareagował świadek, który w Głusku Dużym uniemożliwił mu dalszą jazdę.

W sobotę, 21 września około godziny 19. Świadek, który bez wahania zabrał nietrzeźwemu kierowcy kluczyki, zadzwonił na policję.- Kiedy na miejsce dotarli policjanci, podszedł do nich mężczyzna, oświadczając, że to on wezwał policję. Dodał, że gdy był przed swoją posesją, zauważył samochód BMW, którego kierujący miał problem z pokonaniem zakrętu, jechał wężykiem, wielokrotnie wjeżdżał i wyjeżdżał z przydrożnych zarośli. Widząc tę sytuację, bez wahania zareagował. Podbiegł do samochodu BMW, kiedy on się zatrzymał, od strony pasażera, otworzył drzwi i wyjął kluczyki ze stacyjki, uniemożliwiając w ten sposób dalszą jazdę kierowcy BMW - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Nieodpowiedzialnym kierowcą okazał się 56-letni mieszkaniec gminy Karczmiska, który - jak się szybko okazało - miał w organizmie ponad trzy promile alkoholu. Ale na tym nie koniec. Mężczyzna ma też aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, a na dodatek nie ma prawa jazdy.

56-latek niebawem usłyszy zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości.

- Grozi za to kara nawet do trzech lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos. - Na pochwałę zasługuje postawa świadka, który zareagował, powiadomił policję i tym samym zapobiegł tragedii - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 852f554ba1

Policja i karetka na sali obrad radnych.

Szarpanina byłego radnego z byłym zastępcą burmistrza

Kazimierz Dolny: W poniedziałek, 23 września tuż przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji Wspólnych Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym rozpętała się awantura. Poszło o nagrywanie radnych jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad.

Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego
- Uważam, że zakłócanie porządku, naruszanie czyjejś nietykalności wymaga interwencji. Zostały już podjęte odpowiednie kroki prawne, a sprawa została przekazana organom ścigania. Zapewniam, że wszelkie przejawy podobnych zachowań będą konsekwentnie potępiane i ścigane z całą stanowczością.

Fot.Dominik Kęsik

Ewa Rejn-Kozak,
rzeczniczka prasowa KPP w Puławach
- Podczas interwencji nikt nie żądał usunięcia kogokolwiek z sali i nikt nie został z sali usunięty. Obaj mężczyźni, których dotyczyła interwencja, oświadczyli policjantom, że podejmą dalsze kroki prawne w stosunku do drugiej strony.

Z nagrania opublikowanego na kanale na YouTube „Blog Kazimierski" prowadzonego przez byłego radnego miejskiego, Janusza Kowalskiego, wynika, że jego autor przechadzał się po sali obrad, filmując radnych jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji. Został poproszony przez przewodniczącego o przerwanie nagrywania do czasu rozpoczęcia pracy Komisji. W tym samym momencie obiektyw zasłonił były wiceburmistrz Kazimierza Dolnego, Bartłomiej Godlewski. Wtedy zaczęła się ostra potyczka słowna, która dość szybko zamieniła się w szarpaninę. Obecny na sali burmistrz Kazimierza Dolnego postanowił wezwać policję.

Dwie wersje zdarzenia

Jeszcze tego samego dnia relacje z zajścia w swoich mediach społecznościowych opublikowali uczestnicy konfliktu.

- Dzisiaj przed posiedzeniem komisji radnych zostałem brutalnie popchnięty i przewrócony przez Janusza Kowalskiego. O włos uniknąłem uderzenia potylicą w róg stołu, natomiast uderzyłem w podłogę - przyjechała karetka i policja, która spisała sprawcę. Pan Kowalski próbował nagrywać radnych i osoby postronne w sytuacji prywatnej, przed rozpoczęciem posiedzenia. Poprosiłem go, aby zaprzestał nagrywania, a ten ze złości mocno mnie odepchnął - mówił w dniu zdarzenia Bartłomiej Godlewski, były wiceburmistrz Kazimierza Dolnego. - Janusz Kowalski próbuje mataczyć, publikując kłamstwa w internecie, szczując na mnie i publikując moje szczegółowe dane osobowe - teraz posunął się dalej i zaatakował mnie fizycznie - dodał.

- Obrady Komisji Wspólnych Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym rozpoczęły się od niemałego skandalu. W czasie przygotowywania sprzętu do nagrywania, transmisji, pan Bartłomiej Godlewski nagle zaczął zasłaniać obiektyw kamery, uniemożliwiając mi przygotowanie sprzętu video. Kilkakrotnie uderzył w kamerę, wywracając ją. Następnie, zdając sobie sprawę, z konsekwencji, B. Godlewski przewrócił mnie i siebie na podłogę. Burmistrz Kazimierza, Artur Pomianowski, wezwał policję, aby mnie usunęła z posiedzenia. (...) Policja nie widziała podstaw do usunięcia mnie z sali obrad Rady - poinformował Janusz Kowalski.

Obrady przerwała policja

Mimo wszystko Komisja rozpoczęła swoje obrady, ale dość szybko przerwane zostały one przez policjantów. Poprosili oni burmistrza - jako zgłaszającego interwencję - na krótką rozmowę, którą były radny także próbował nagrać, ale upomniany przez policjanta wrócił na salę obrad - w dalszym ciągu z włączoną kamerą.

Jak przekazała nam kom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach, 23 września o godzinie. 15.36 burmistrz Kazimierza Dolnego zgłosił interwencję.

- Z treści zgłoszenia wynikało, że były radny Rady Miasta Kazimierz Dolny szarpał byłego wiceburmistrza Miasta Kazimierz Dolny. Na miejsce został skierowany patrol z Komisariatu Policji w Kazimierzu Dolnym. Na miejscu policjanci zastali m.in. zgłaszającego, przewodniczącego Rady Miasta Kazimierz Dolny oraz dwóch mężczyzn, których dotyczyło zgłoszenie - informuje kom. Rejn-Kozak. - Z relacji uczestników wynika, że między tymi dwoma mężczyznami doszło do kłótni oraz szarpania się między sobą - dodaje.

I, jak wyjaśnia, policjanci nie usunęli nikogo z sali podczas swojej interwencji, ponieważ nikt nie oczekiwał od nich takiego działania. Wezwali za to ratowników medycznych.

- Z uwagi na to, że były wiceburmistrz uskarżał się na ból głowy, funkcjonariusze wezwali na miejsce karetkę pogotowia. Załoga karetki stwierdziła brak potrzeby hospitalizacji osoby, do której została wezwana - tłumaczy rzeczniczka puławskiej policji.

Po wszystkim - już w spokoju - Komisja dokończyła swoje obrady.

Burmistrz za byłym zastępcą

Dzień później do zdarzenia odniósł się także burmistrz Kazimierza Dolnego.

- Pragnę wyrazić swoje głębokie zaniepokojenie oraz oburzenie wobec zachowania byłego radnego podczas wczorajszego posiedzenia Komisji. Jego postawa po raz kolejny ukazała brak poszanowania dla obowiązujących norm społecznych, tym razem jednak doszło do agresji fizycznej! Dopuścił się jej na Bartłomieju Godlewskim, który aktualnie przekazuje obowiązki wiceburmistrza swojemu następcy - relacjonował dzień po zajściu burmistrz Kazimierza Dolnego, Artur Pomianowski. - Jestem głęboko wstrząśnięty tym incydentem i kategorycznie sprzeciwiam się sytuacjom, w których ludzie wykonujący obowiązki służbowe mogą czuć się zagrożeni przez jednostki działające w sposób agresywny i destrukcyjny. Przemoc nie ma prawa istnieć tam, gdzie ludzie wykonują swoje zadania. Przemoc jest niedopuszczalna! Żyjemy w XXI wieku! - dodał.

Radny za Kowalskim

Sprawa, jak bumerang wróciła na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kazimierzu w czwartek, 26 września. Odniósł się do niej Ryszard Rybczyński jako radny-senior, apelując do pozostałych radnych o kulturalne zachowanie podczas obrad.

Rybczyński odczytał całą listę zarzutów w kierunku byłego wiceburmistrza Kazimierza Dolnego, dodając, że ograniczał on Januszowi Kowalskiemu prawo dostępu do informacji publicznej, ale oberwało się także Arturowi Pomianowskiemu.

- Zachowanie Bartłomieja Godlewskiego aprobował jego przełożony, burmistrz Artur Pomianowski, który bezzasadnie wezwał patrol policji - mówił radny-senior. I, jak dalej twierdził, tylko dzięki interwencji policji Janusz Kowalski mógł bez problemu nagrać dalszy przebieg obrad.

Piotr Guz
- Nagrywanie sesji i komisji rady odbywa się tylko i wyłącznie wtedy, kiedy przewodniczący rozpocznie obrady. Pan Janusz nagrywał i publikował prywatne rozmowy na swoim blogu, co jest karane paragrafem 267 kk.

Wystąpienie Ryszarda Rybczyńskiego wywołało wśród obecnych na sali oburzenie. Zainterweniował przewodniczący Rady Miejskiej.

- Uważam, że w tym momencie trochę się pan zagalopował. Jeżeli nie przestanie pan obrażać pana burmistrza i troszeczkę kłamać, to będę panu musiał odebrać głos - dodał Piotr Guz, odbierając radnemu głos i wyjaśniając, że nagrywanie komisji i sesji rad możliwe jest dopiero wtedy, kiedy przewodniczący rozpocznie obrady.

Sprawą zajmuje się prokuratura.

Agnieszka Gołębiowska

Posłowie do opolskich rolników: Połączcie siły

POWIAT OPOLSKI: - Razem damy radę - podsumowali swoje spotkanie z rolnikami z powiatu opolskiego posłowie Ardanowski i Sachajko.

W niedzielnym spotkaniu uczestniczyło około 40 rolników z powiatu opolskiego

Jan Krzysztof Ardanowski
- Jest za mało racjonalnych ludzi w Sejmie, jest za mało rolników. Jeśli wy się nie zajmiecie polityką, to polityka zajmie się wami!

W Granicach (gmina Chodel, powiat opolski) były Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a obecnie poseł na Sejm Jan Krzysztof Ardanowski oraz poseł na Sejm Jarosław Sachajko spotkali się z mieszkańcami powiatu opolskiego, by porozmawiać o rolnictwie, a także o jego przyszłości nie tylko w Polsce, ale także w Europie. W trwającym ponad trzy godziny spotkaniu uczestniczyło około 40 rolników.

Sporo czasu zajęła rozmowa dotycząca „Zielonego Ładu", ponieważ część założeń jego polityki dotyczy właśnie rolnictwa. A dla rolników są one niepokojące.

- Wmówiono nam, że to człowiek jest winien zmianom klimatu, co moim zdaniem jest absurdem - mówi poseł Ardanowski, wymieniając wiele innych założeń, z którymi nie zgadzają się rolnicy. - Protesty nie pomogły, władze Unii Europejskiej nie widzą potrzeby wsłuchania się w głosy rolników, tylko realizują cele wielkich koncertów międzynarodowych. Dlatego jest taki atak na rolników europejskich, żeby ich wygnać z gospodarstw - dodaje.

Spotkanie było okazją do rozmów z rolnikami, a ci chętnie dzielili się z parlamentarzystami swoimi problemami. A należy do nich przede wszystkim kwestia ubezpieczeń upraw. Przykłady się mnożyły. Jak się okazuje, firmy ubezpieczeniowe nie chcą ubezpieczać upraw, jeżeli w ciągu trzech ostatnich lat danemu rolnikowi wypłaciły odszkodowanie np. po gradobiciu czy mrozie. Rolnicy zgłaszali też problemy z kontraktowaniem i cenami gwarantowanymi

- Mamy problem w Polsce, bo jesteśmy skłóceni. Przestańcie dawać się rozgrywać, poświęćcie godzinę w tygodniu na politykę - namawiał rolników do działania Jarosław Sachajko. - Możemy tu sobie pogadać i ponarzekać, ale rozwiązania są - przekonywał.

Posłowie namawiali opolskich rolników do połączenia sił i próby wypracowania wspólnego stanowiska.

- Dopóki nie będzie organizacji, to zawsze będziemy „po dupie bici". Nigdy nie będzie tak, że ktoś załatwi interesy za pewne grupy społeczne, bo to jest zawsze wypadkowa pewnej gry. Jeżeli rolnicy byliby lepiej zorganizowani, to łatwiej byłoby zadbać o ich interesy - mówili, obiecując pomoc zainteresowanym w rozwiązaniu przynajmniej części problemów.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 852f554ba1

Zajęli się nie tylko szkołą.

Polsat wyremontował dom w gminie Drelów!

Remont „Naszego nowego domu" w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim to dopiero początek. Ekipa Polsatu w ubiegłym tygodniu kontynuowała pobyt w naszym regionie.

Powodem było dokończenie odcinka, który będzie miał miejsce nie tylko w Międzyrzecu Podlaskim, ale także w gminie Drelów. „Nasz nowy dom" przez ostatni tydzień był obecny w Witorożu, gdzie remontowano dom dla siedmioosobowej rodziny. Efekty metamorfozy będzie można zobaczyć już 28 listopada w Polsacie. Będzie to ostatni, dwunasty odcinek najnowszego sezonu. Podczas emisji odcinka wieńczącego sezon, Elżbieta Romanowska wraz ze swoją ekipą zaprezentuje zarówno remont domu, jak i przemianę międzyrzeckiej „Jedynki".

Jako jedyni dotarliśmy do miejsca, w którym trwały prace remontowe. Prezentujemy więc stan remontu zaraz po jego rozpoczęciu. W międzyczasie porozmawialiśmy z osobami ściśle związanymi z programem - prowadzącą Elżbietą Romanowską oraz architektem Maciejem Pertkiewiczem, który odpowiadał za projekt domu w Witorożu.

Podczas pierwszego tygodnia nagrywania odcinka, mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego mieli okazję zobaczyć mecz charytatywny z udziałem gwiazd Polsatu. Drugi tydzień wyglądał niemniej imponująco, ponieważ w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 pojawił się kolejny dobrze znany aktor, który opowiedział uczniom o swojej historii z oddaniem szpiku kostnego. Nie chcemy zdradzać zbyt wiele, dlatego już teraz zachęcamy do obejrzenia odcinka z Międzyrzecem Podlaskim oraz rodziną z Witoroża w rolach głównych. Przypominamy, że odcinek zostanie wyemitowany jako ostatni w tym sezonie programu - 28 listopada o godzinie 20.10 w telewizji Polsat.

rg

Odcinek zostanie wyemitowany 28 listopada w telewizji Polsat

ROZMOWA Z Elżbietą Romanowską, prowadzącą program „Nasz nowy dom"

Są to historie niesamowitych ludzi

Czy może Pani już teraz zdradzić trochę o tym, co zostanie wykonane w domu, jaka jest rodzina, której pomagacie?

- Nie chcę powiedzieć zbyt wiele, ponieważ dobrze byłoby, gdyby widzowie telewizji Polsat mogli poznać tę rodzinę z każdej perspektywy. By to oni sami opowiedzieli tę historię. Powiem tylko, że jest to fantastyczna, siedmioosobowa rodzina, mająca chyba najgrzeczniejsze dzieciaki, jakie w życiu widziałam - mega energetyczne, pozytywne, ale też absolutnie kochane, słuchające się i grzeczne. Takich naprawdę ze świecą szukać.

Przed ekipą „Naszego nowego domu" dużo pracy, budynek jest spory, jednak już wiekowy.

- Dom, jak widać, jest dosyć spory, jak na domy, które mieliśmy okazję remontować. W tym momencie rodzina mieszka w dwupokojowym mieszkaniu w siedem osób, co można nazwać ekstremalnym wyczynem, tym bardziej że jeden z członków rodziny jest po przeszczepie szpiku kostnego. Obecnie jest już zdrowy, jednak jego odporność jest bardzo słaba. Musi więc mieć odpowiednie warunki, by wracać całkowicie do zdrowia i spełnić swoje największe marzenie. O tym jednak widzowie dowiedzą się już podczas emisji odcinka.

Jest to Pani kolejny sezon w roli prowadzącej program. Emocje za każdym razem z pewnością są ogromne, jednak czy z każdym kolejnym odcinkiem radzenie sobie z emocjami przychodzi łatwiej? Udaje się uodpornić od łez?

- W żaden sposób nie chcę się od tego uodparniać, bo to są historie. Historie niesamowitych ludzi, których podziwiam za walkę, heroizm, za odwagę, żeby walczyć o swoje rodziny, o to, żeby zgłosić się do programu i opowiedzieć swoją historię innym. Chylę czoła przed nimi, bo są to bardzo wzruszające historie, czasem bolesne, a czasem nie do końca z happy endem. Każda jednak inna, każda wyjątkowa. Nie chcę więc być nieczułym człowiekiem, który przychodzi do tych ludzkich losów do porządku dziennego.

Ciekawą zmianą jest to, że pomagacie już nie tylko rodzinom, ale także większym społecznościom, czego przykładem jest właśnie szkoła w Międzyrzecu Podlaskim.

- W tym sezonie mamy wspaniałe hasło - „Wspólnie robimy dobro". Myślę, że ten sezon będzie doskonale to pokazywał. Mogą więc zgłaszać się do nas nie tylko rodziny z domami czy mieszkaniami, ale rzeczywiście powolutku zaczynają się zgłaszać również instytucje publiczne. Dzięki temu rzeczywiście możemy pomóc na większą skalę.

A jak kwestia remontów wygląda w Pani przypadku? Odkąd w Pani życiu pojawił się „Nasz nowy dom", być może nauczyła się Pani czegoś nowego? Naprawy w domu nie są problemem?

- Zawsze kochałam remonty i nigdy się ich nie bałam. Twierdziłam, że każda zmiana wychodzi na dobre. Powód, dla którego musimy to robić, czasem nie jest najszczęśliwszy. Mam jednak takie podejście do życia, że każda zmiana czemuś służy. Staram się szukać tych pozytywów. Mnie również czeka teraz remont, jestem po dość obfitym zalaniu dużej powierzchni mieszkania. Czasami sama się zaskakuję, bo zaczęłam operować profesjonalnymi terminami budowlanymi. Wcześniej było to bardziej ogólne pojęcie, a teraz sama z siebie śmieję się, że wiem co to różnego rodzaju ocieplenia, pianki, szalunki. Nie są to dla mnie terminy obce. Z takimi fachowcami, z jakimi mam do czynienia podczas nagrywania odcinków, nawet taki budowlany laik, jak ja, potrafi złapać ten slang.

ROZMOWA Z Maciejem Pertkiewiczem, architektem w programie „Nasz nowy dom"

Staramy się wyjść naprzeciw oczekiwaniom

Tyle, na ile może zdradzić Pan szczegóły, czego będziemy świadkami podczas metamorfozy domu w gminie Drelów?

- Nie jest to dla nas typowa sytuacja, ponieważ w domu jest dosyć dużo rzeczy zrobionych, co dla mnie, jako dla architekta, z jednej strony jest pewnym ułatwieniem, bo widzę, jakie są upodobania rodziny, ale z drugiej strony są to pewne ograniczenia, bo muszę się do tego dopasować. Wbrew pozorom muszę się więc wykazać dużą kreatywnością.

Jakie prace są więc najbardziej „palące"? Które muszą zostać wykonane priorytetowo?

- Na pewno dom wymaga dokończenia instalacji, bo to jest coś, co zostało w jakiś sposób zaczęte i wymyślone. Nie mamy tutaj w zasadzie źródła ogrzewania, do grzejników wyprowadzone są rury, co jest też sporym kłopotem, bo nie bardzo możemy sobie pozwolić na zmiany funkcjonalne pomieszczeń. To wszystko uległoby zniszczeniu, a tego nie chcemy robić. Musimy skupić się na instalacjach, czyli na znalezieniu miejsca na piec. Nie ma też kotłowni, nie mamy komina, więc musimy to znaleźć gdzieś indziej. Wiadomo, że jeżeli to będzie znajdowało się poza domem, to też musimy znaleźć rozwiązanie, jak doprowadzić to ciepło do budynku, nie tracąc go na tej trasie. Są to wbrew pozorom spore kłopoty, które my w pięć dni musimy rozwiązać. Nie są to rozwiązania standardowe. Podchodzimy do tego jednak spokojnie, w końcu nie takie rzeczy robiliśmy.

Czy były jakieś specjalne życzenia od rodziny? Jak wygląda to zwykle - na ile oczekiwania rodzin spotykają się z Pana wizją?

- Oczywiście staramy się zawsze jak najwięcej dowiedzieć o rodzinie. Mamy jakieś informacje, bo Ela jest naszym łącznikiem z rodziną, więc te oczekiwania dla nas pozyskuje. Bardzo ważne dla mnie, jako projektanta, jest to, żeby znać upodobania każdej z osób. Zwłaszcza dzieci bardzo emocjonalnie reagują na to, co sobie wyobrażają i co potem w rzeczywistości otrzymują. Jeżeli dziecko na przykład interesuje się czymś konkretnym, ma jakieś hobby, albo pasjonuje się na przykład wojskowością czy sportem, to zawsze staram się ten akcent w pokoju stworzyć. Wszystko po to, by ono, wchodząc do swojego nowego pokoju, powiedziało: „wow, jak pięknie, to jest coś, co jest moje". Ograniczony czas powoduje, że nie wszystko da się zrobić, nie wszystko da się zdobyć, ale z reguły nam się udaje.

REG

eprasa.pl 852f554ba1

Lublin Europejską Stolicą Kultury 2029. „Mamy tytuł, a teraz czeka nas pięć lat ciężkiej pracy”

Lublin: Lublin został wybrany na Europejską Stolicę Kultury 2029.

Konkurs na Europejską Stolicę Kultury zrodził się 40 lat temu w Grecji. Każda Europejska Stolica Kultury przygotowuje roczny program obchodów ukazujący potencjał kulturotwórczy miasta, regionu, kraju oraz jego międzynarodowe i europejskie konteksty. Do tej pory tytuł uzyskało ponad 60 miast. W Polsce został przyznany dwukrotnie – w 2000 roku otrzymał go Kraków (w trybie pozakonkursowym). Lublin starał się już o tytuł ESK - na 2016 rok, ale wówczas ostatecznie przypadł on Miastu Wrocław.

O wyborze Europejskiej Stolicy Kultury 2029 komisja zdecydowała na podstawie oceny aplikacji finałowych zawierających pełne opisy propozycji programowych, a także bezpośredniej prezentacji miast

Fot.Joanna Niećko

Konferencja prasowa

Wyniki zostały ogłoszone w środę (25 września).

- W 2000 roku to był Kraków, w 2016 r. Wrocław, a dzisiaj stajemy przed momentem wyjątkowym i przełomowym. Momentem, kiedy następne jedno z naszych miast zyska zaszczytny tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029. To wydarzenie, które nie tylko wpisze się w historię tego miejsca, ale także, mam nadzieję, nada nowy kierunek jego rozwojowi, umocni pozycję na kulturalnej mapie Europy, a przede wszystkim przyczyni się do naszego dziedzictwa. Wiemy, że to nie będzie sukces tylko jednego miasta. Sukces odniosło wszystkie 12 miast, które przystąpiły do tego konkursu, w tym cztery finałowe - mówiła Hanna Wróblewska, minister kultury i dziedzictwa narodowego.

- Mam zaszczyt ogłosić, że panel ekspertów rekomenduje następujące miasto na Europejską Stolicę Kultury w roku 2029: Lublin - ogłosiła Suvi Innilia, przewodnicza panelu ekspertów konkursu ESK.

Następnego dnia po ogłoszeniu wyników odbyła się konferencja prasowa.

- To było miastu potrzebne. Wszyscy to wiemy. Ten symboliczny 2016 rok, który wywołał znak zapytania, czy będziemy dalej tak działali, ja to planowaliśmy - mówił Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. - Wszyscy wiemy, że potrzebne jest takie dodatkowe źródło energii, potrzebne jest ta wiara, że marzenia możemy realizować (...). Na aplikację składa się ogromna ilość projektów kulturalnych, społecznych, związanych z aktywnością obywateli, ale również tych, które służą gospodarce miasta i budowaniu wizerunku miasta. Niebywałe ile korzyści ten tytuł może nam zapewnić.

- Dwa lata pracy. To, że udało nam się stworzyć konsorcjum instytucji kultury i organizacji pozarządowych uważam za największy sukces. To jak pracowaliśmy z przedstawicielami wszystkich instytucji - to była piękna sprawa. Poczuliśmy jedność, sprawdziło się hasło Re:union - dziękował Rafał Koziński, dyrektor Centrum Kultury w Lublinie, który pełni rolę pełnomocnika prezydenta ds. programowych ESK 2029. - To hasło „weszło” w miasto, cały czas będzie się iściło i towarzyszyło.

- To dopiero się zaczyna. Mamy tytuł, a teraz czeka nas pięć lat ciężkiej pracy, ale i wspaniałej przygody szykowania tych wszystkich projektów, realizacji naszych zobowiązań, zmiany miasta, zmiany społecznej - stwierdził Rafał Koziński. - Mieliśmy bardzo mocnych konkurentów: Bielsko-Biała, czy Katowice, ilość projektów realizowanych w Kołobrzegu.

Joanna Niećko

Zabił pieszego i uciekł. Sprawca wypadku poszukiwany przez policję

Fot.KPP Lubartów

W wypadku zginął 53-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego

53-letni mężczyzna zginął w niedzielę wieczorem w Abramowie. Sprawca, który go potrącił, uciekł.

Do tragicznego wypadku doszło na ul. Szkolnej w Abramowie. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 19.20.

- Kierowca samochodu osobowego (najprawdopodobniej koloru szarego bądź srebrnego), potrącił pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Niestety, 53-latek zginął na miejscu. Zdarzenie miało miejsce w obszarze zabudowanym w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Maj.

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia pod nadzorem prokuratora.

- Śledczy proszą o kontakt wszystkie osoby posiadające jakiekolwiek informacje na temat tego zdarzenia, w tym nagrania z wideorejestratorów samochodowych, które mogłyby pomóc w ustaleniu jego sprawcy. Informacje takie można przekazać osobiście w lubartowskiej jednostce policji, dzwoniąc pod numer telefonu 47 81 25 290 - apeluje policja.

Marcin Kusyk

Grożenie nożem i atak na policjantów – wszystko, aby ukraść alkohol ze sklepu

Lublin: Nawet na 15 lat do więzienia może trafić 43-latek, który po wejściu do jednego ze sklepów na terenie Lublina ukradł alkohol, a następnie przy użyciu noża groził ochroniarzowi pozbawieniem życia. Był też agresywny wobec interweniujących policjantów.

Fot.Policja lubelska

Zatrzymany mężczyzna

Do niebezpiecznej próby kradzieży doszło w minioną środę (18 września) w jednym ze sklepów na terenie Lublina. Jak relacjonują policjanci, mężczyzna schował do plecaka alkohol i wyszedł za linię kas nie płacąc za produkty - szybko został ujęty przez ochroniarza, który zaprowadził go do pokoju ochrony.

- Mężczyzna był agresywny, szarpał się i odpychał pracownika sklepu. Gdy był już w pokoju ochrony, sięgnął po nóż i zaczął grozić ochroniarzowi pozbawieniem życia. - przekazuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska

Po chwili na miejsce przybyli policjanci, jednak to nie uspokoiło złodzieja. Mężczyzna ciągle był agresywny, nie wykonywał poleceń, a nawet naruszył nietykalność cielesną mundurowych.

- Gdy funkcjonariuszom udało się już odzyskać skradzione mienie, przeszukali 43-latka, ujawniając przy nim woreczek strunowy z białym proszkiem. Po przeprowadzonych testach okazało się, że jest to amfetamina - dodaje Małgorzata Skowrońska.

Jak się później okazało, to nie pierwsze takie zdarzenie z udziałem zatrzymanego mężczyzny. Był już notowany za kierowanie grób karalnych, znieważenie funkcjonariuszy czy przestępstwa przeciwko mieniu.

Za popełnione czyny będzie odpowiadał w warunkach recydywy, grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności.

Mateusz Kowalski

REG

eprasa.pl 852f554ba1

Witamy na świecie

Laura Wiszniewska,
Cichostów Kol., pow. parczewski,
ur. 28 września, g. 16:52,
3,40 kg, 54 cm
Rodzice: Kamila i Mariusz
Brat: Oskar (3 lata)

Kaja Kornacka, Czerwonka
Gozdów, pow. lubartowski,
ur. 23 września, g. 12:39,
3,20 kg, 55 cm
Rodzice: Kasia i Mateusz
Siostra: Maja (3 lata)

Tymon Sawczuk,
Stara Bordziłówka, pow. bialski,
ur. 23 września, g. 16:38,
3050 g, 54 cm
Rodzice: Ewa i Tomasz
Brat: Alan (8 lat)

Kacper Kot,
Sitno, pow. radzyński,
ur. 28 września, g. 2:46,
3,90 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Grzegorz
Rodzice: Liwia (2 lata)

Jaśmina Pasek z tatą,
Radzyń Podlaski,
ur. 24 września,
g. 12:45, 3180 g, 53 cm
Rodzice:
Marzena i Sebastian
Siostra: Zosia (1,5 r.)

Leon Ryszkowski,
Biała Podlaska,
ur. 24 września, g. 18:24,
3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Dorota i Dariusz

Wiktor z Ostrówka,
pow. lubartowski,
ur. 23 września, g. 12:06,
3,40 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Alan

Florian Kruk,
Lublin,
ur. 24 września, g. 6:11,
2,70 kg, 53 cm
Rodzice: Weronika i Kamil

Klara Maluga,
Lubartów/Ryki,
ur. 18 września, g. 7:06,
2930 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Mateusz

Emilia Krajanowska,
Koczergi, pow. parczewski,
ur. 28 września, g. 8:16,
4 kg, 58 cm
Rodzice: Justyna i Piotr
Rodzeństwo: Mikołaj (4 lata),
Franek (2 lata)

Dominik Birus,
Sławatycze, pow. bialski
ur. 24 września, 4130 g, 57 cm
Rodzice: Klaudia i Mateusz
Siostra: Natalia (4 lata)

Sebastian Woźniak
z tatą, Sernik Kol.,
ur. 28 września,
g. 00:45, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Martyna
i Marcin (zdj.)

Mateusz Cydejko, zawodnik LZS-u Dobryń, powiedział sakramentalne „tak" swojej ukochanej

Mateusz Cydejko poślubił Magdalenę z Horbowa. Bialczanin poznał swoją obecną żonę poprzez jej brata. Bartłomiej Goławski dzielił szatnię wraz z „Cydejem" w zespole z Dobrynia. Obrońca z Białej Podlaskiej w przeszłości występował w: Janowii Janów Podlaski i TOP-ie 54 Biała Podlaska.

mp

Życzenia dla Teresy Komarowskiej, skarbnik PZERiI w Kąkolewnicy

W tym uroczystym dniu Twoich imienin
szczere i serdeczne życzenia długich lat życia,
przepełnionych zdrowiem i szczęściem,
pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości,
dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego,
co najpiękniejsze i najmilsze w życiu.
składa
Przewodnicząca PZERiI w Ulanie Majoracie
Teresa Niewęgłowska

REG

eprasa.pl 852f554ba1

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. V)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy – grande finale

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Ani kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Na Starym Mieście w Lublinie, na rogu Jezuickiej, znaleźć możemy kamień znany jako Kamień Nieszczęścia. Wedle legend miał służyć za podstawę katowskiego pieńka. Kiedy ścięto na nim niewinnego, miał zacząć przynosić pecha. Próbowano wynieść go w różne miejsca w Lublinie, ale ciągle wracał i powodował nieszczęścia. Czy miał swój udział także w egzekucji Agnieszki (albo Aleksandry, albo Jadwigi) Machówny (albo Doboszanki, albo Zatorskiej, albo Kollati, albo Rupniewskiej, albo Domaszewskiej)?

Słynna madame do Pompadour, kochanka Ludwika XV, również dysponowała niesamowitym połączeniem wielkiej urody z jeszcze większa inteligencją. Podobnie jak nasza Agnieszka też nie wywodziła się ze szlachty - Jeanne Antoinette Poisson urodziła się w rodzinie mieszczańskiej

W poprzednich częściach:

Agnieszka Machówna urodziła się w chłopskiej rodzinie w 1648 roku gdzieś pod Kolbuszową w Małopolsce, w otoczeniu pałacu księżnej Lubomirskiej. Dzięki niepospolitej urodzie, jeszcze większej inteligencji i kompletnemu brakowi jakichkolwiek zahamowań, porzuciwszy męża, zaczęła wdawać się w relacje z mężczyznami wyższych stanów. Podawała się za Aleksandrę, daną na wychowanie chłopskiej rodzinie, potomkinię rodziny Zborowskich. Jej następnym znanym nam z nazwiska partnerem był austriacki oficer Kollati. Kiedy, odzyskawszy na chwilę choć część zmysłów, próbował się jej pozbyć, Agnieszka przekonała w Wiedniu samego cesarza Leopolda I, że jest skrzywdzoną ucieleśnioną cnotą i niewinnością i wydębiła wysokie odszkodowanie za rzekome moralne i materialne straty. Za jedyną pamiątkę po związku mając niezłą sumkę, niedługo potem związała się z młodziutkim kasztelanicem Stanisławem Rupniewskim. Mimo, żeby formalnie była mężatką (prawdopodobnie dwukrotną!) ożeniła się i z nim. Owocem krótkiego, zakończonego przedwczesną śmiercią małżonka, związku był synek. W jego imieniu zgłosiła prawa do majątku Rupniewskich, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem rodziny. Wydaje się, że siostra zmarłego, Anna Barbara Szembekowa najszybciej zorientowała się, z kim w gruncie rzeczy ma do czynienia: przed lubelskim Trybunałem wytoczyła powództwo zmierzające do uznania małżeństwa swojego brata za nieważne a dziecięcia za owoc związku pozamałżeńskiego. Choć pewnie i ona na samym początku nie domyślała się skali i bezczelności całej afery.

Pani starościna łukowska

Agnieszka, ciągle piękna, niezmiennie inteligenta i zdeterminowana, nieźle sytuowana (pieniądze Kollatiego i Rupniewskich) dzielnie stawała w procesie przeciw jednej z najbardziej wpływowych rodzin w kraju. Można się domyślać, że emocje społeczne były po stronie jej i dziecka. Wsparcie znalazła w osobie nowego męża. Był nim starosta łukowski, Kazimierz Widlica Domaszewski. Znajomość zawarli być może gdzieś w Trybunale właśnie, bo i on, kontynuując zresztą tradycję rodzinną, nie stronił od procesów i awantur. Na co dzień mieszkali w Wólce Domaszewskiej. Mieścił się tam folwark z 52 poddanymi. W Domaszewnicy, w największym w okolicy folwarku, mieszkała starsza siostra Kazimierza,Anna z Widliców Domaszewskich Kiełczewska z mężem.

Zatorski: toż to moja ślubna Jagniecha!

Proces swoją kulminację znalazł w 1680. Szło już na ostro. Szembekowa sprowadziła do Lublina owego nieszczęsnego kozaka Bartosza Zatorskiego, który 15 lat wcześniej jako pierwszy z długiego szeregu stawał na ślubnym kobiercu z Agnieszką. Miał on zaświadczyć nie tylko o jej niskim pochodzeniu ale i o tym, że kolejne jej związki miały cechę bigamii. Podsądna z kolei twierdziła, że prawdziwy Zatorski od dawna nie żyje, gdzieś tam przykładnie powieszony za jakieś przestępstwa. Posłaniec wysłany do Zborowskich został po drodze napadnięty i pobity. Wstępny wyrok był stosunkowo łagodny - opiewał na dwa tygodnie w wieży, zdaje się więc, że dotyczyć mógł co najwyżej wątpliwości co do pochodzenia. Nawet i on nie został wyegzekwowany: przepisy wymagały, by przy jego rozpoczęciu obecni byli oskarżyciele a Szembekowie w międzyczasie wyjechali z Lublina.

Zborowscy mówią: to nasza krewniaczka!!!

W procesie Szembekowa zarzucała Domaszewskiej przyjęcie fałszywej tożsamości. Opowieść o rzekomym oddaniu przez Zborowskich młodszej latorośli wiejskiej babie na wychowanie była dość zręcznie pomyślana. W czasach pierwszych królów elekcyjnych ród ten odgrywał znaczną rolę w polityce, jednak potem mocno podupadł. Gałąź, za bycie odroślą której podawała się Agnieszka, wymarła w 1621 po śmierci Aleksandra, syna Samuela. Druga część rodu była stosunkowo uboga. Dlatego zapewne Kazimierzowi (bo zapewne on stał za tą intrygą) udało się przekonać ich do potwierdzenia swojego pokrewieństwa z panią starościną. Szczegółowo rozpisywali swoje pokrewieństwo, składali dokumenty i wszelkie wymagane przysięgi. Wiele wskazywało na to, że jedyny zarzut jaki może się ostać, to cudzołóstwo, ale to był w zasadzie już drobiazg, kto by tam się przejmował, że jakiemuś kozakowi spod Kolbuszowej obrotna i rozrywkowa żoneczka doprawiła potężne poroże... Teraz Szembekowie musieli się uwijać, żeby nie być oskarżonymi o zniesławienie.

Dużo kłamstw trudno spamiętać

Proces wznowiono latem 1681 roku. Przewodniczył, nader skrupulatny, wojewoda łęczyński Piotr Opaliński. Starannie przeanalizował dostarczone metryki, przesłuchał jeszcze raz samą Domaszewską, która ewidentnie pogubiła się w licznych kłamstewkach. Upierała się, że na świat przyszła w 1651 (kokietka ujęła sobie 3 lata...), podczas gdy rzekomy ojciec, Marcin Zborowski zmarł w 1649 roku. Co gorsza: jego małżonka, a rzekoma matka starościny łukowskiej, nie żyła już od lat 12. Cała piętrowa konstrukcja posypała się jak domek z kart.

Egzekucja na lubelskim rynku

Ostatecznie wyrok dotyczył fałszerstwa wywodu szlacheckiego, krzywoprzysięstwa, zagarnięcia majątku, wielokrotnej obrazy sądu a także cudzołóstwa, nie przypisano jej za to nierządu. Mimo, że uznano, iż nie była szlachcianką, kara była jak dla stanu wyższego: nie powieszenie ale, bardziej honorowe, ścięcie toporem. Miało być poprzedzone torturą w postaci szarpania piersi szczypcami, ale jak się wydaje ostatecznie od tego odstąpiono.

Wyrok wykonano 12 lipca 1681 roku na rynku w Lublinie. Agnieszka/Aleksandra zniosła go dzielnie i z godnością. O ile można wierzyć poetom Wespazjanowi Kochowskiemu i Janowi Gawińskiemu było to wielkie przedstawienie, które zgromadziło potężną rzeszę gapiów. Do ostatnich chwil skazana miała się martwić o losy synka, którego los pozostaje dla nas skądinąd nieznany. Kazimierz Widlica Domaszewski ożenił się po raz wtóry już dwa lata potem. Tym razem z jakąś brzydulą, która - wedle ustaleń p. Małgorzaty Szczygielskiej - często proszona była potem w okolicy na matkę chrzestną. Sam zrobił karierę, został starostą sanockim i senatorem. Zmarł przed 1692 rokiem.

Zbigniew Smółko

Nie jest do końca jasna rola, jaką w procesie żony odegrał Kazimierz Widlica Domaszewski. Niektórzy komentatorzy uważają, że zupełnie celowo zabrał Agnieszkę do Lublina, żeby można ją było tam aresztować i że po cichu współpracował z Szembekami. Tak wydaje się sugerować główne źródło, czyli relacja z procesu. Nie bardzo jednak wiadomo, dlaczego miałby to uczynić i co na tym zyskać. Sprawę należy uznać za niewyjaśnioną

Najsłynniejszym z rodu Zborowskich był Samuel. W czasie uroczystości koronacyjnych Henryka Walezego w afekcie zabił jednego z dworzan, za co król skazał go na banicję. Ten jednak po pobycie w Siedmiogrodzie i kilku awanturach na ziemiach tureckich, wrócił na swoje nieszczęście - i to zbrojno! - do Polski. Został aresztowany i z dekretu Jana Zamoyskiego ścięty. Dla elity politycznej był to nie niemały szok. Spory o rzetelność procesu trwają wśród historyków do dzisiaj i dla niektórych Samuel stał się symbolem dawnych wolności szlacheckich

Czytelnikom chcącym dowiedzieć się więcej o losach pięknej hohsztaplerki polecamy książkę D. Chemperka „Z chłopki księżna" oraz rozdziały w książkach M. Szczygielskiej „Lucovianus sum" i Z. Kuchowicza „Żywoty niepospolitych kobiet polskiego baroku"

REG

eprasa.pl 852f554ba1

Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic - społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. I)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Razem z całym kluczem dóbr Franciszek Kleniewski kupił też pałac w Kluczkowicach. W XVI wieku w tym miejscu była nawet budowla zasługująca na miano zamku. Jego ostatnie relikty zostały rozebrane w pierwszych dekadach XIX wieku i zbudowano drewniany dwór. Na jego bazie Kleniewscy wznieśli stojącą dzisiaj budowlę. Zdjęcie znalezione na profilu fb Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (serdecznie namawiamy, żeby tam zaglądać - mnóstwo bezcennych informacji z czasów zamierzchłych i ostatniej chwili)

Rodzina Kleniewskich herbu Zagłoba (w polu błękitnym podkowa srebrna przeszyta srebrnym mieczem) wywodziła się z okolic Płocka ze wsi Kleniewo. W początkach XIX stulecia dwóch braci poszło odmiennymi ścieżkami. Starszy Grzegorz został na gospodarstwie i przyjął model życia który za kilka dziesięcioleci zostanie zdefiniowany jako ziemiański, młodszy Stanisław został napoleońskim żołnierzem, dosłużył się stopnia majora a nawet otrzymał Legię Honorową.

Od dzierżawcy do właściciela

Syn Grzegorza Franciszek (urodzony w 1813 roku) przejawiał wyjątkowo duży talent ekonomiczny. Zaczynając od zarządzania albo dzierżawy cudzych folwarków, szybko powiększał własny areał oraz poszerzał zakres działalności. Pierwszą inwestycją na Lubelszczyźnie była dzierżawa Życzyna. Prawdziwym przełomem było jednak zaangażowanie się w, o wiele bardziej perspektywiczny i rokujący na szybkie zyski, rosnący w oczach przemysł Zagłębia Dąbrowskiego. Zarobione tam w kopalniach i hutach pieniądze z kolei lokował w bardziej bezpieczne instrumenty, kupując duże majątki rolne na Mazowszu i Lubelszczyźnie W ten sposób w 1871 razem z synami nabył od spadkobierców, zmarłego dwa lata wcześniej, Kazimierza Wydrychiewicza za 577,5 tysięcy rubli kompleks dóbr (dwadzieścia folwarków i ok. 13 tysięcy hektarów) w okolicach Opola.

> Kazimierz Wydrychiewicz potrafił sobie poprawnie i z korzyścią dla własnych interesów ułożyć interesy z zaborcami. Nie oznaczało to rezygnacji z działalności patriotycznej. W czasie powstania styczniowego m.in. pośredniczył w transakcji zakupu amunicji dla partyzantów od... rosyjskiego wojska

Kluczkowice przed Kleniewskimi

Wcześniej należały do Lubomirskich i Rzewuskich. Ostatnia dziedziczka Rozalia (wnuczka słynącej jako jedna z największych piękności epoki, Różyczki z Czarnobyla, ściętej na gilotynie w czasie Rewolucji Francuskiej - pisaliśmy o nich w numerach 3-6 z roku 2020 oraz 48-49/2020)- zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum) pozostawiła go w dość kiepskiej kondycji. Znakomity pałac w Opolu oddała Paskiewiczowi licząc, że stanie się carską rezydencją, resztę sprzedała Wydrychiewiczowi.

Gospodarczy sukces nuworysza

Niesłychanie obrotny, startujący niemal od zera, Wydrychiewicz potrafił postawić majątek na nogi. *Jako zamiłowany rolnik, wysoko podniósł kulturę ziemi, wykarczował, osuszył i odmłodnił łąki, oraz zaprowadził znaczną ilość doborowego inwentarza. Stawy oczyszczone zarybił, przekopaniem kilkuwiorstowych kanałów, umiejętnie zużytkował wodę na potrzeby zakładów przemysłowych. Ośmnaście folwarków odbudował prawie z fundamentów z praktycznem uwzględnieniem potrzeb gospodarskich. Zrozumiał jak wielka dźwignię gospodarstwa stanowi przemysł rolniczy, umiejętnie do miejscowości zastosowany; usilnem tez jego staraniem było, przerobić na miejscu wszelkie surowe produkty. Kierowany tą myślą wzniósł młyn na sposób amerykański, zaprowadził olejarnię, wzniósł duże gorzelnie, browar dostarczający wybornego piwa, postawił 3 tartaki, fabrykę terpentyny, a każdy z tych zakładów przemysłowych, wzniesiony pod bacznym okiem właściciela odznaczała się wzorowem urządzeniem, odpowiedniem wymaganiom nauki i postępu* - czytamy w opisie z początków XX wieku. Wprawdzie notorycznie musiał użerać się z miejscowymi włościanami którzy byli wręcz przerażeni jego pomysłem zastąpienia pańszczyzny czynszem (!), ale, koniec końców zebrał w swoim ręku ponad 20.000 hektarów, sam wybudował drogę bitą między Kazimierzem a Józefowem oraz z prywatnego majątku zaczął wznosić wały wzdłuż Wisły. Majątek więc był już na starcie dobrze zorganizowany i rokował na dalszy rozwój. W W 1872 roku, po podziale dóbr między braci, Kluczkowice oraz Łaziska, Wrzelów i Szczekarków przypadły w udziale Janowi Kleniewskiemu.

cdn.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Herb Kazimierza Dolnego

Opis herbu uroczego miasteczka nad Wisłą wynika ze statutu miasta, próżno jednak w oficjalnych źródłach informacji znaleźć jego uzasadnienie.

Posługiwanie się herbem, który Antoni Chomicki w 1939 roku opisywał jako *na półksiężycu z gwiazdami na rogach baszta z bramą otwartą, zakończona blankami* a statut miasta, o wiele bardziej szczegółowo *w błękitnym polu tarczy herbowej złoty półksiężyc, na którego rogach umieszczone są gwiazdy promieniste (sześcioramienne) tej samej barwy. Pośrodku umieszczona jest srebrna wieża boniowana, z otwartą bramą, posiadająca trzy blanki (cienie). Dach wieży jest czerwony kalenicowy, posiada dachówki, zakończone sterczynkami, także czerwonymi.* O ile symbolika wieży wydaje się być, dość powszechnie stosowanym motywem, mającym w zamiarze nadających herb podkreślać miejski walor osiedla o tyle pewną zagadką jest jest księżyc. Ułożony na błękitnym polu w towarzystwie gwiazd nasuwa pewne skojarzenia ze starym szlacheckim herbem Leliwa (ale tam jest jedna gwiazda), jednak trudno je uzasadnić i pogłębić. Podobnie jak nawiązanie do apokaliptycznej wizji dotyczącej Niewiasty, która miała pod stopami księżyc i wieniec (tak przedstawia się Maryję). Oprócz herbu miasto posługuje się nowoczesnym logo autorstwa Jarosława Koziary.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Terespolska cerkiew św. Jana Teologa

Zbudowana jak unicka, potem prawosławna, potem znowu należąca do katolików obrządku wschodniego, dzisiaj znowu jest cerkwią prawosławną. Nie jest to na Nadbużu wyjątkowa historia.

Zbudowana została w połowie XVIII wieku dla miejscowych unitów na miejscu wcześniejszych świątyń. Po siłowym przejęciu przez prawosławnych w 1874 roku była co najmniej dwa razy gruntownie przebudowywana, ale możemy przyjąć, że od początku miała wyraźne cechy klasycystyczne.

Położona jest na wschodnim obrzeżu miasta, frontem zwrócona na wschód. W dwudziestoleciu międzywojennym próbowano stworzyć tu parafię neounicką (czyli należącą do Kościoła Katolickiego, ale odprawiającą nabożeństwa jak Kościół Prawosławny).

W 1941 przejęli ją prawosławni. Pozostała czynna nawet po wywózkach parafian w ramach tzw. „repatriacji" i Akcji Wisła.

Zbigniew Smółko

Zdjęcie z 1937 roku, znalezione na portaflu fotopolska.eu

Zdjęcie najprawdopodobniej z 1966 roku z dokumentacji konserwatorskiej tzw. „karty białej"

REG

eprasa.pl 852f554ba1

Zabrakło skuteczności. Górnik remisuje z Wartą

Moment bierności w defensywie i brak skuteczności. Te dwie rzeczy pozbawiły Górnika trzech punktów, choć „zielono-czarni" mieli w końcówce okazje nawet na trzy punkty.

Kibice Górnika przed spotkaniem z Wartą Poznań mogli mieć powody do niepokoju. Ich ulubieńcy kilka dni wcześniej rozegrali 120 minut z ekstraklasową Puszczą zakończone przegranymi rzutami karnymi. Taka porażka mogła rzutować na zespole nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim mentalnie. I rzeczywiście początek meczu stał pod znakiem niedokładności w szeregach „zielono-czarnych". Takie straty napędzały nastawioną wyraźnie na kontratak Wartę. Ekipa z Poznania podbudowana po zaskakującym wyeliminowaniu Wisły Płock z pucharu wyszła na ten mecz bardzo zmotywowana.

Doskonałą szansę na otwarcie wyniku wykreował sobie Przemysław Banaszak. Rozpoczął akcję lewym skrzydłem, w swoim stylu ściął do środka i zdecydował się na strzał. Uderzył groźnie, ale trafił tylko w poprzeczkę. Również przyjezdni mieli swoje szanse, ale bardzo dobrze w bramce spisywał się Pindroch. Tym samym na drugą odsłonę obydwie ekipy zeszły z rezultatem 0:0.

Fot.Dominik Smagała

Pavol Stano

Czujemy niedosyt, pewnie podobnie jak Warta, ale jestem zadowolony z podejścia chłopaków. Za nami trudne spotkania: wyjazdowe w lidze oraz pucharowe, które zakończyło się po serii rzutów karnych. Bardzo chcieliśmy wygrać dla naszych kibiców. Dziękuję im za wsparcie w środowym meczu oraz w starciu z Wartą i myślę, że zasłużyli na trzy punkty

W 56. minucie defensywa Górnika zdecydowanie się nie popisała. Dobrze znający Lubelszczyznę Maciej Firlej przebiegł z piłką ogromną ilość metrów i wobec bierności defensywy powiedział „sprawdzam" do Pindrocha i precyzyjnym strzałem przy słupku otworzył wynik tego spotkania. Po tym trafieniu „zielono-biali" cofnęli się dużo niżej do defensywy, chcąc za wszelką cenę utrzymać wynik, co w ostatecznym rozrachunku ich zgubiło.

W 83 minucie kolejny raz królem polowania w tym sezonie okazał się Damian Warchoł. Dopadł do piłki odbitej od słupka i z najbliższej odległości dopełnił formalności. Mecz mógł jeszcze zamknąć Spacil, ale w sytuacji sam na sam pięć minut później uderzył prosto w golkipera gości. Ostatecznie po naprawdę dobrej końcówce Górnik podzielił się punktami z Wartą.

- W pierwszej połowie brakowało nam dokładniejszych podań w ostatniej tercji. Wskutek tych strat Warta wyprowadzała bardzo fajne kontrataki. Przeciwnicy stworzyli sobie kilka okazji, ale w końcówce pierwszej połowy to my mieliśmy bardzo dobrą sytuację i powinniśmy prowadzić na półmetku rywalizacji. Nie do końca byłem zadowolony z tej pierwszej połowy, ponieważ potrafiliśmy wychodzić spod pressingu, lecz brakowało nam jakości w polu karnym przeciwników. W drugiej połowie byliśmy bliżej zdobycia gola, ale ostatecznie straciliśmy bramkę. Później Warta mocniej się cofnęła i liczyła na kontrataki, na które musieliśmy uważać. Sądzę, że mieliśmy w sumie siedem-osiem sytuacji, które mogły zakończyć się bramką. Po zdobyciu wyrównującego gola chcieliśmy pójść za ciosem, natomiast mecz zakończył się remisem 1:1. Czujemy niedosyt, pewnie podobnie jak Warta, ale jestem zadowolony z podejścia chłopaków. Za nami trudne spotkania: wyjazdowe w lidze oraz pucharowe, które zakończyło się po serii rzutów karnych. Bardzo chcieliśmy wygrać dla naszych kibiców. Dziękuję im za wsparcie w środowym meczu oraz w starciu z Wartą i myślę, że zasłużyli na trzy punkty - podsumowuje mecz szkoleniowiec Górnika Pavol Stano.

Najbliższy mecz zespół z Łęcznej rozegra na wyjeździe 6 października w Głogowie z Chrobrym o godz. 12.

Górnik Łęczna – Warta Poznań
1:1 (0:0)

Bramki: Warchoł 83` – Firlej 56`.
Górnik: Pindroch – Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Grabowski (59` Żyra), Orlik (75` Spacil), Deja, Ahmedov (59` Ogaga), Warchoł, Janaszek (75` Krawczyk), Banaszak.
Warta: Grobelny – Przybyłko, Pleśnierowicz, Markow, Michalski (79` Gąska), Shibata, Kopczyński (46` Tkaczuk), Firlej, Żurawski (71` Pawłowski), Kiełb (80` Bartkowski), Adamski (64` Szeliga).
Żółte kartki: Deja – Szeliga, Shibata, Bartkowski

Wyniki 11 kolejki:
Stal Stalowa Wola - Ruch Chorzów 2:0
Miedź Legnica - Kotwica Kołobrzeg 1:1
Polonia Warszawa - Termalica 0:1
Arka Gdynia - Chrobry Głogow 2:0
Znicz Pruszków - Pogoń Siedlce 1:0
Wisła Kraków - Odra Opole 5:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Termalica Bruk Bet	11	29	27-7
2	Arka Gdynia	11	21	20-9
3	Wisła Płock	10	21	17-12
4	Miedź Legnica	10	20	19-9
5	Stal Rzeszów	10	18	18-10
6	Górnik Łęczna	10	18	17-13
7	ŁKS Łódź	10	17	17-11
8	Znicz Pruszków	10	15	14-13
9	Kotwica Kołobrzeg	11	14	10-16
10	Polonia Warszawa	11	13	12-13
11	Ruch Chorzów	11	13	12-16
12	GKS Tychy	10	10	4-6
13	Wisła Kraków	8	9	13-10
14	Warta Poznań	11	9	8-19
15	Odra Opole	10	8	9-20
16	Chrobry Głogów	10	8	9-20
17	Pogoń Siedlce	11	5	10-20
18	Stal Stalowa Wola	11	5	8-20

Filip Ogórek

Polonia znów zwycięża

Polonia odniosła dziewiąte zwycięstwo z rzędu, umacniając się na pozycji lidera tabeli.

Wynik spotkania tuż przerwą otworzył Tomasz Gajda, który z najbliższej odległości dobił piłkę do pustej bramki. Chwilę wcześniej, po dobrym dryblingu w polu karnym, uderzał Konrad Andrzejczak. Jan Szpaderski wyciągnął się i odbił futbolówkę, ale wprost pod nogi nadbiegającego Gajdy.

Nie był to ostatni akcent pierwszej połowy, bo jeszcze w doliczonym czasie gry podanie na jedenasty metr otrzymał Wojciech Szumilas i mocnym strzałem pod poprzeczkę podwyższył prowadzenie gości. Tym razem Szpaderski nawet się nie ruszył.

Przyjezdni mieli ciąg na bramkę. Do tego stopnia, że pomogli nawet Wiśle zdobyć gola kontaktowego. W 53. minucie zabawę bytomian we własnym polu karnym wykorzystali gospodarze, a nadzieje na korzystny rezultat przedłużył Marcel Zylla.

Szybko jednak te nadzieje znowu się oddaliły, bo już kilkadziesiąt sekund później dublet skompletował Szumilas, ponownie z bliska, ponownie mocno i ponownie nie pozostawiając złudzeń Szpaderskiemu.

Wisła Puławy – Polonia Bytom
1:3 (0:2)

Bramki: Zylla 53' - Gajda 45', Szumilas 45+2', 54'.
Wisła: Szpaderski – Kabaj, Śledzicki, Stromecki, Kargulewicz, Kumoch (85' Łuczuk), Zylla (88' Kozdroń), Gałązka, Szymanek (69' Mwinyi), Piątek, Koziej (46' Zych).
Polonia: Holewiński – Michalski, Piekarski, Konieczny (75' Szywacz), Szymusik (69' Stefański), Łabojko, Ściślak (69' Żabiński), Zieliński (75' Wypart), Szumilas (75' Steblecki), Gajda, Andrzejczak. Żółte kartki: Zylla - Szymusik, Stefański, Piekarski.
Sędzia: Łężny (Kluczbork).

Przyjedzie Wieczysta

A w piątek o godz. 18:00 początek ciekawie zapowiadającego się spotkania.

Wisła zagra z Wieczystą. Krakowianie są beniaminkiem II liga, ale zarazem jednym z faworytów do wywalczenia kolejnej promocji. Klub finansowany przez milionera posiada w swoim składzie zawodników, którzy do niedawna występowali w wyższych klasach rozgrywkowych. Szkoleniowcem zespołu jest były reprezentant Polski - Sławomir Peszko. W kadrze ekipy jest Oskar Mielcarz, który w poprzednim sezonie grał w Wiśle.

A skład Wieczystej? Pozyskali Michała Koja z Puszczy Niepołomice, Michała Feliksa z Ruchu Chorzów, Lisandro Semedo z Radomiaka Radom, Antoniego Mikulko z Lechii Gdańsk, Dani Sandovala z Meridy, oraz Joana Romana z Wisły Kraków.

Kto jeszcze gra w tym zespole? Byli reprezentanci Polski: Jacek Góralski, Michał Pazdan oraz Rafał Pietrzak. Są świetnie znani z wyższych lig: Michał Trąbka, Michał Fidziukiewicz, Konrad Kasolik oraz Tomasz Swędrowski. A na dokładkę Manuel Torres. Hiszpan ma w CV występy w: Karlsruher, Greuther Fürth oraz AEL-u Limassol.

TRENER MA GŁOS

Maciej Tokarczyk,
Wisła

Byliśmy drużyną gorszą

Duże gratulacje dla przeciwników. Wygrali zasłużenie. Byliśmy drużyną gorszą. Od początku nie układało się tak, jak chcieliśmy grać. Mieliśmy problem z utrzymaniem się przy piłce. Nie złapaliśmy płynności, pewności siebie. Rzadko, albo wcale nie byliśmy w trzecim piętrze. Po przerwie strzeliliśmy gola, ale szybko straciliśmy trzecią bramkę. To był kluczowy moment. Idziemy dalej. Koncentrujemy się na piątkowym meczu z Wieczystą Kraków.

Ale wypłaty!

I jeszcze finanse. Właściciel klubu nie zna pojęcia „dość". Według doniesień medialnych taki Jacek Góralski czy Michał Trąbka zarabiają w klubie II ligi - uwaga - 120 tysięcy złotych miesięcznie!

mp

TRENER MA GŁOS

Łukasz Tomczyk,
Polonia

Większa kultura gry, więcej okazji

Jesteśmy zadowoleni jeśli chodzi o aspekt mentalny. Przegraliśmy w Pucharze Polski z Avią Świdnik i chcieliśmy zmazać plamę. Obawiałem się, czy zawodnicy poradzą sobie motorycznie. Murawa z Puławach jest specyficzna. Moi gracze wytrzymali trudny spotkania. Uważam, że w pierwszej połowie dobrze realizowaliśmy zadania taktyczne. Brakowało spokoju z piłką, zamykaliśmy się na jednej stronie. Przeciwnik dużo szedł „jeden na jeden". Po przerwie uspokoiłem zespół. Początek mieliśmy bardzo dobrze. Druga połowa była lepsza. Mieliśmy więcej sytuacji, lepszą kulturę gry

II LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Wisła - Polonia 1:3
Wieczysta - Skra 4:1
Chojniczanka - Świt 1:1
Zagłębie - Jastrzębie 1:0
Rekord - Pogoń 1:1
Resovia - Olimpia E. 2:2
ŁKS II - KKS Kalisz 0:0
Zagłębie II - Hutnik 1:1
Olimpia G. - Podbeskidzie 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Bytom	10	27	26:9
2	Pogoń Grodzisk Maz.	10	24	19:7
3	Wieczysta Kraków	10	22	25:5
4	Resovia Rzeszów	11	20	18:16
5	Hutnik Kraków	11	20	18:22
6	Chojniczanka Chojnice	11	18	14:10
7	Zagłębie Sosnowiec	10	18	14:12
8	KKS Kalisz	11	18	11:11
9	Wisła Puławy	11	16	18:15
10	Olimpia Grudziądz	11	13	15:14
11	Świt Szczecin	11	12	12:16
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	11	10	12:14
13	GKS Jastrzębie	10	9	13:13
14	Rekord Bielsko-Biała	11	9	17:25
15	ŁKS II Łódź	11	9	11:22
16	Zagłębie II Lubin	11	7	16:22
17	Olimpia Elbląg	11	6	11:24
18	Skra Częstochowa	10	2	8:21

NASTĘPNA KOLEJKA (04/06.10): Wisła - Wieczysta (pt., godz. 18:00), Polonia - KKS Kalisz, Hutnik - ŁKS II, Olimpia E. - Zagłębie II, Pogoń - Resovia, Podbeskidzie - Rekord, GKS Jastrzębie - Olimpia G., Świt - Zagłębie, Skra - Chojniczanka.

mp

REG

eprasa.pl 852f554ba1

Wygrają wszystko, co się da? Świetny weekend Motoru

Zawodnicy Orlen Oil Motoru rządzą i dzielą na arenie indywidualnej, jak i drużynowej. W ten weekend wykonali kolejny ważny krok, by wygrać wszystkie możliwe trofea.

Fot.Orlen Oil Motor

Motor bardzo pewnie wygrał we Wrocławiu i jest o krok od obrony mistrzowskiego tytułu

Weekend doskonale dla lubelskich kibiców rozpoczął Wiktor Przyjemski. Zajął drugie miejsce w ostatnim turnieju SGP2 i pewnie zameldował się na najwyższym stopniu podium całego cyklu. Tym samym stał się już szesnastym Polakiem w historii, który dostąpił tego zaszczytnego tytułu. Nie miał zbyt wiele czasu na radość, bo już w niedzielę wraz z zespołem brał udział w pierwszym meczu finału PGE Ekstraligi. Kibice we Wrocławiu mieli okazję obejrzeć widowisko godne finału. Sparta Wrocław i Orlen Oil Motor Lublin to bez dwóch zdań dwie najlepsze ekipy PGE Ekstraligi, a - co za tym - idzie starcie pomiędzy nimi zapowiadało się fantastycznie. Fantastyczne było także wejście w mecz przyjezdnych. Zaczęli od mocnego uderzenia w wykonaniu Dominika Kubery, który zostawił w pokonanym polu Artioma Łagutę. Rosjanin wściekle gonił „Domina", ale zawodnik Motoru był w tej gonitwie nie do złapania. To wyprowadziło Motor na pierwsze prowadzenie w tym spotkaniu.

Motor szybko osiągnął ośmiopunktowe prowadzenie, a WTS równie szybko sobie z nim poradził i kiedy w wyścigu oznaczonym numerem dziewięć Artiom Łaguta i Daniel Bewley pokonali Kuberę i Holdera to gospodarze objęli prowadzenie po raz pierwszy tego wieczora. Nie trwało to długo, bo już przy kolejnej szansie na prowadzenie wrócili przyjezdni. Pomógł w tym wybitnie korzystny układ biegów w połączeniu z beznadziejną dyspozycją Bartłomieja Kowalskiego. Zmarzlik i Przyjemski pokonali jego i Kowolika podwójnie i Motor rozpoczął marsz po wygraną we Wrocławiu.

Wygraną, którą zapewnił sobie biegiem 13, kiedy mający problemy Zmarzlik w duecie z Lindgrenem pokazali Bewleyowi i Janowskiemu miejsce w szeregu. Co najciekawsze ten bieg nie układał się dobrze, bo to „Spartanie" prowadzili 5:1 po starcie, jednak byli bezradni wobec ataku Zmarzlika po wewnętrznej, a Lindgren po szerokiej objechał wrocławski duet. Przed nominowanymi było 34:44 i wydawało się, że jest już po zawodach.

Sparta była jeszcze w stanie się podnieść i wygrała zarówno pierwsze starcie nominowane, jak i ostatni akord spotkania, kiedy Łaguta i Bewley objechali Holdera i Cierniaka na 5:1. Ostatecznie Motor wywozi z Wrocławia czteropunktową zaliczkę i choć wydaje się, że rezultat jest bliski, to nawet najwięksi wrocławscy optymiści wiedzą, że to fatalny rezultat przed wyjazdem do Lublina. Poza Fredrikiem Lindgrenem cały zespół „Koziołków" odjechał bardzo równe spotkanie. Jak zwykle swoją cegiełkę dołożyli juniorzy, autorzy dziewięciu „oczek". Tym samym wydaje się, że 43 punkty u siebie powinny być dla „żółto-biało-niebieskich" formalnością. Rewanż w najbliższą niedzielę w Lublinie o godz. 19.15.

Sparta Wrocław - Orlen Oil Motor Lublin
43:47

Motor:
1. Dominik Kubera - 8 (3,3,0,2,0)
2. Jack Holder - 9 (3,1,1,3,1)
3. Fredrik Lindgren - 4+2 (1,1*,0,2*)
4. Mateusz Cierniak - 8+1 (3,2,2,1*,0)
5. Bartosz Zmarzlik - 9+1 (1,1,2*,3,2)
6. Wiktor Przyjemski - 5+1 (1*,1,3)
7. Bartosz Bańbor - 4+1 (2,0,2*)
8. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Piękny gol zapewnił Motorowi zwycięstwo

Kapitalna atmosfera, walka do końca i bramka z cyklu „stadiony świata". W 10. kolejce sezonu PKO BP Ekstraklasy piłkarze Motoru Lublin zaserwowali swoim kibicom thriller z happy endem. I pokonali wicemistrza Polski.

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Marek Bartoš

Na trybunach doszło do „meczu przyjaźni". Kibice Motoru i Śląska Wrocław sympatyzują ze sobą nieprzerwanie od 35 lat, mając bardzo serdeczne relacje. Po raz ostatni mogli spotkać się na ligowym meczu w najwyższej klasie rozgrywkowej w 1992 roku. Na Arenie Lublin panowała więc atmosfera długo wyczekiwanego piłkarskiego święta, a w samym mieście już w piątek nie brakowało fanów z Wrocławia ubranych w barwy swojego klubu. Ogółem stadion był wypełniony niemal w całości, bowiem zasiadło na nim ponad 14 tysięcy widzów.

Do przerwy przewagę mieli „Motorowcy", ale to goście prowadzili 1:0. Na listę strzelców wpisał się Jakub Świerczok. Po zmianie stron lublinianie długo dążyli do wyrównania, ale na efekty musieli poczekać do końcówki spotkania. W 83. minucie wprowadzony z ławki rezerwowych Christopher Simon trafił do siatki po strzale głową. Senegalczyk wykorzystał podanie od Samuela Mraza oraz nieporozumienie obrony Śląska we własnym polu karnym i strzelił drugiego gola w obecnym sezonie.

Żółto-biało-niebiescy zadali decydujący cios w doliczonym czasie gry. Fantastyczną bramkę z rzutu wolnego zdobył Marek Bartoš. Słowacki obrońca strzelił debiutanckiego gola po transferze do Polski i zapewnił lubelskiej ekipie trzecią wygraną w aktualnym sezonie.

– *To* niesamowite uczucie. Próbuję tak strzelać na treningach i udało się w meczu, z czego jestem bardzo zadowolony. Myślę, że przez cały mecz byliśmy lepszym zespołem, stworzyliśmy dużo sytuacji bramkowych i mogliśmy wcześniej trafić do siatki. W ostatnich kolejkach mieliśmy problemy ze strzelaniem goli, ale teraz wreszcie padły bramki. Wierzyliśmy w zwycięstwo, mobilizowaliśmy się, walczyliśmy do końca. Cieszymy się, że trzy punkty zostały w domu – powiedział szczęśliwy Bartoš.

Motor Lublin - Śląsk Wrocław
2:1 (0:1)

Bramki: Simon 83, Bartoš 90+ - Świerczok 44
Motor: Brkić - Stolarski (73 Wójcik), Bartoš, Najemski, Palacz (73 Luberecki), Samper, Wolski, Ndiaye (60 Ceglarz), Caliskaner (60 Simon), M. Król (81 van Hoeven), Mraz

Karol Kurzępa

Siatkarze z trzecią wygraną z rzędu

Bogdanka LUK Lublin kroczy zwycięską ścieżką na początku sezonu 2024/25 w PlusLidze. W trzeciej kolejce rozgrywek żółto-czarni pokonali na wyjeździe Barkom Każany Lwów.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Żółto-czarni notują dobry początek sezonu

Podopieczni trenera Massimo Bottiego przystąpili do niedzielnej potyczki po dwóch zwycięstwach za sprawą tie-breaków. Na inaugurację kampanii Bogdanka LUK triumfowała w delegacji z Aluron CMC Wartą Zawiercie, natomiast tydzień później wygrała 3:2 u siebie z gdańskim Treflem.

Konfrontacja z ekipą z Ukrainy także rozpoczęła się dobrze dla Wilfredo Leona i spółki. Żółto-czarni pewnie zwyciężyli w pierwszym secie 25:18. I choć w następnej partii wynik był odwrotny, to ostatecznie trzy punkty pojechały do Lublina. Trzecia i czwarta odsłona padły bowiem łupem gości, a najlepszym zawodnikiem meczu wybrano Flynniana McCarthy`ego z Kanady.

Najwięcej punktów w szeregach przyjezdnych zdobył natomiast Leon. Siatkarz urodzony w Santiago de Cuba jest w coraz wyższej dyspozycji po wyleczeniu kontuzji.

– Muszę jeszcze trochę budować formę, obecnie to jest mniej więcej 85 procent. Robimy wszystko powoli. Trener przygotowania fizycznego wie, jak mnie wprowadzać, ja też znam swój organizm. Mam nadzieję, że za miesiąc będzie stan idealny. Nie przyjechałem do Lublina, żeby mieć wakacje. Chcę pomagać tej drużynie. I choć wiadomo, że to dla mnie trochę ryzykowny okres pod względem zdrowotnym, ale skoro już trenuje, to nie ma wielkiej różnicy pomiędzy trenowaniem a graniem – mówi 31-letni reprezentant Polski.

W następnej kolejce rywalem Bogdanki LUK będzie PGE GiEK SKRA Bełchatów. Do starcia z tym przeciwnikiem dojdzie już w środę, 2 października o godzinie 17:30 w hali Globus.

Barkom Każany Lwów - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(18:25, 25:18, 23:25, 21:25)

Bogdanka LUK: Grozdanow 12, Komenda 2, Leon 19, McCarthy 10, Sasak 14, Tuinstra 8, Hoss (libero) oraz Nowakowski 3, Malinowski 1, Sawicki 1, Czyrek

Karol Kurzępa

Koszykarze wygrali ostatni sparing

Polski Cukier Start Lublin przystąpi do nowego sezonu w dobrych nastrojach. Na zakończenie okresu przygotowawczego czerwono-czarni pokonali bowiem u siebie Zastal Zielona Góra.

Spotkanie było zamknięte dla publiczności. Od początku lepiej prezentowali się w nim gospodarze, którzy zasłużenie zwyciężyli. Dla podopiecznych trenera Wojciecha Kamińskiego była to trzecia towarzyska wygrana na przestrzeni ostatniego miesiąca.

– Z meczu na mecz prezentujemy się coraz lepiej, dzielimy się piłką i wyglądamy jak drużyna. Dziś każdy zapisał się do statystyki punktowej. Do sezonu przystąpimy zdrowi, nikt nie doznał kontuzji i to jest najważniejsze – podsumował Michał Krasuski, autor 10 oczek.

Następne spotkanie czeka czerwono-czarnych 5 października. Wówczas „Startowcy" zainaugurują zmagania w ORLEN Basket Lidze od wyjazdowej potyczki z Arriva Polskim Cukrem Toruń.

Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie lublinianie zajęli dziewiąte miejsce w tabeli. Brak awansu do play-offów sprawił, że z posadą pożegnał się trener Artur Gronek.**Polski Cukier Start Lublin - Zastal Zielona Góra 100:78 (33:31, 22:24, 19:17, 26:16) Lublin:** Williams 16, Karolak 15, De Lattibeaudiere 14, Lecomte 12, Ramey 10, Krasuski 10, Drame 9, Pelczar 8, Szymański 4, Put 2

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 852f554ba1

Komu puchar?

2 października odbędą się mecze IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Doszło do zmiany gospodarza. Huragan Międzyrzec Podlaski zagra na boisku Podlasia Biała Podlaska. Ciekawie będzie w Szachach. Czołowy zespół z Klasy A podejmie łukowskie Orlęta. Krzna będzie chciała ograć ekipę z Klasy Okręgowej. Unia Krzywda sprawdzi się na tle czwartoligowych Orląt Radzyń Podlaski.

IV RUNDA PUCHARU POLSKI
(02.10., godz. 16:30)
Podlasie Biała Podl. - Huragan Międz. Podl.
KS Drelów - Orlęta Łuków
Krzna Rzeczyca - Absolwent Domaszewnica
Unia Krzywda - Orlęta Radzyń Podlaski

mp

Formalność Orląt. Prezes w bramce Kujawiaka. Zemsta była słodka

Zespół z Łukowa wygrał po raz siódmy w sezonie. Ekipa ze Stanina przegrała dziewiąty mecz w bieżących rozgrywkach.

Graczom Orląt zależało na zwycięstwie. Chcieli zrewanżować się za czerwcowy mecz w Klasie Okręgowej. Wówczas Kujawiak wygrał 2:1 w Łukowie i w dużej mierze przez takie rozstrzygnięcie zespół Stanisława Chudzika nie wywalczył bezpośredniego awansu do IV ligi, ewentualnie nie zagrał w barażach o promocję.

Strzelanie rozpoczął i zakończył Mateusz Wysokiński. Na 6:0 trafił z rzutu karnego po faulu Arkadiusza Lendziona. Pod koniec pierwszej połowy i na początku drugiej hat-tricka skompletował Rafał Jaworski. Król strzelców poprzedniego sezonu (42 gole) ma już na koncie 8 trafień. Bramkę dorzucił również Gabriel Jakimiński.

Oprócz tego, że „Jawor" jest czołowym zawodnikiem Orląt to również trenerem młodzieży w łukowskim klubie. W kadrze na mecz z Kujawiakiem znalazło się aż ośmiu jego podopiecznych: Szymon Mateńka, Tomasz Cisiak, Kacper Sowisz Bartłomiej Boreczek, Robert Warowny, Paweł Sowisz, Jakub Drosio oraz Mateusz Sokołowski. Wszyscy to gracze urodzeni w 2008 roku.

- Mieliśmy pełną kontrolę nad tym spotkaniem. Rywale nam nie zagrażali. Od początku ustawili się głęboką defensywą i kwestią czasu były kolejne gole. Był to mecz, który musieliśmy wygrać. Przed nami starcie z Orłem w Czemiernikach. Poprzeczka powędruje znacznie wyżej - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik Orląt.

Co ciekawe, między słupkami Kujawiaka stanął Kamil Tronowski. Prezes klubu ze Stanina starał się wypełnić lukę po Krystianie Kęnderze, który nie mógł zagrać z Orlętami ze względu na obowiązki w pracy. „Korek" miał szansę obronić rzut karny. - Piłka przeszła po moich rękawicach. Nie mogłem mocniej się wyciągnąć przy strzale, gdyż skręciłem staw skokowy i trudno było się wybić - mówi 36-latek, który po raz trzeci w przygodzie z piłką stanął między słupkami.

- Dopóki mieliśmy siły, staraliśmy się dotrzymać kroku gospodarzom. Po przerwie zdominowali nas. Oprócz Kęndera w składzie zabrakło Krystiana Osińskiego, a dla nas to duże osłabienie. Zapominamy o tym meczu i skupiamy się na beniaminku z Sielczyka. Wierzymy, że kiedyś przyjdzie przełamanie - dodaje.

Orlęta Łuków - Kujawiak Stanin
6:0 (2:0)

Bramki: Wysokiński 13`, 84` (k), Jaworski 37`, 52`, 60`, Jakimiński 62`.
Orlęta: Żmuda - Kwiatkowski (65` P. Sowisz), Sierociuk, Jaworski, Dajos (65` Darowny), Jakimiński (75` Drosio), Chojniak (60` Grzelak), Szymecki (70` Sokołowski), Wysokiński, Siwiec (75` Mateńka), Kłoda (70` Boreczek).
Kujawiak: Tronowski - Mi. Skwarek, Abramek, Szewczak, Siwiec, Gryczka (75` Lendzion), Stefaniak, Olichwirowicz, Bielecki (70` Bukowski), Bednarczyk (65` Ambroziak), S. Osiński.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Orlęta - Kujawiak 6:0
Agrotex - Orzeł 2:2
Podlasie II - Az-Bud 0:1
Orlęta II - Sokół 8:0
Grom - Unia K. 1:0
Unia Ż. - ŁKS Łazy 0:0
Red Sielczyk - Absolwent 6:2
Lutnia - Victoria 1:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	8	22	32:5
2.	Lutnia Piszczac	9	21	24:11
3.	Agrotex Milanów	9	19	23:12
4.	Orzeł Czemierniki	9	18	19:13
5.	Az-Bud Komarówka Podl.	9	17	14:7
6.	ŁKS Łazy	9	16	18:12
7.	Podlasie II Biała Podlaska	9	15	35:8
8.	Unia Żabików	9	14	18:16
9.	Orlęta II Radzyń Podlaski	9	12	24:17
10.	Victoria Parczew	9	12	19:16
11.	Red Sielczyk	8	11	20:22
12.	Sokół Adamów	9	8	12:29
13.	Unia Krzywda	9	7	7:28
14.	Grom Kąkolewnica	9	6	14:24
15.	Absolwent Domaszewnica	9	4	13:41
16.	Kujawiak Stanin	9	0	8:39

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 11:00): Podlasie II - Orlęta II, Unia K. - Unia Ż. (06.10., godz. 15:00): Lutnia - Agrotex (06.10., godz. 16:00): Az-Bud - Absolwent, Kujawiak - Red Sielczyk, Orzeł - Orlęta, ŁKS Łazy - Victoria, Sokół - Grom.

KLASA B

WYNIKI 5. KOLEJKI
Lutnia II - Orkan 5:1
Bystrzyca - Polesie II 3:0
Unia II - Wodnik 0:5
Wóldom - Tur 0:7
Az-Bud II - Wenus 2:2

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 12:00): Lutnia II - Bystrzyca, (06.10., godz. 14:00): Orkan - Wenus, Wóldom - Wodnik (06.10., godz. 15:00): Tur - Az-Bud II, (06.10., godz. 16:00): Polesie II - Unia II.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Turze Rogi	5	15	19:4
2	Wodnik Siemień	5	12	19:7
3	Bystrzyca Borki	5	12	11:6
4	Orkan Wojcieszków	5	9	9:11
5	Az-Bud II Komarówka Podl.	5	7	12:8
6	Wenus Oszczepalin	5	7	11:10-
7	Unia II Żabików	5	6	10:14
8	Lutnia II Piszczac	5	4	12:12
9	Polesie II Serokomla	5	1	3:16
10	Wóldom Wólka Dom.	5	0	5:23

IV LIGA

Wyniki 10. kolejki:
Kłos - Motor II 0:3
Sygnał - Stal 0:3
Orlęta - Lublinianka 0:1
Avia II - Tomasovia 0:5
Granit - Gryf 2:0
Start - Górnik II 2:1
Łada - Opolanin 5:0
Janowianka - Huragan 3:2
pauzował: Hetman.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	10	26	22:2
2.	Lublinianka Lublin	9	25	25:8
3.	Łada Biłgoraj	9	23	33:9
4.	Tomasovia Tom. L.	9	18	21:7
5.	Janowianka Jan. Lub.	10	16	21:16
6.	Start Krasnystaw	10	16	14:14
7.	Orlęta Radzyń	10	14	19:16
8.	Opolanin Opole Lub.	9	13	10:16
9.	Sygnał Lublin	9	13	17:21
10.	Motor II Lublin	10	12	19:27
11.	Hetman Zamość	9	12	9:11
12.	Granit Bychawa	9	11	14:23
13.	Avia II Świdnik	9	7	7:21
14.	Górnik II Łęczna	8	5	11:21
15.	Huragan Międzyrzec	9	5	10:15
16.	Gryf Gm. Zamość	10	3	5:16
17.	Kłos Gmina Chełm	9	3	3:17

11. kolejka (05/06.10.): Huragan - Orlęta (sob., 14:00), Opolanin - Granit, Stal - Łada, Tomasovia - Kłos, Lublinianka - Avia II, Hetman - Start (sob., 15:00), Motor II - Sygnał (ndz., 16:00), Górnik II - Janowianka (ndz., 17:00).

rg

Huragan znów z porażką

Huragan Międzyrzec Podlaski ponownie z niezłą grą i ponownie bez punktów. W Janowie Lubelskim zawodnicy z Międzyrzeca pojawili się w mocno okrojonym składzie.

Zabrakło Dionaty Tonina, Mateusza Konaszewskiego i Jakuba Łęckiego. Każdy z nich odgrywa kluczowe role w swoich formacjach. Nie pomogło to w wywiezieniu choćby punktu. „Katem" Huraganu okazał się Michał Mistrzyk, który trzy bramki strzelił jeszcze przed przerwą. Odpowiedzi Bartłomieja Semeniuka i Miłosza Korycińskiego na nic się nie zdały, przez co Huragan poniósł szóstą porażkę w sezonie.

Janowianka Janów Lubelski – Huragan Miedzyrzec Podlaski
3:2 (3:1)

Bramki: Mistrzyk 1`, 20`, 40` - Semeniuk 35`, Koryciński 60`
Huragan: Nowosz – Bas, Koryciński, Chilimoniuk, Łukanowski (61` Panasiuk), Chukwukelu (71` Kiryluk), Warda, Drzazga, Maksymenko, Łappo, Semeniuk.

rg

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Agrotex Milanów - Orzeł Czemierniki
2:2 (0:1)

Bramki: Mazurek 60`, Romaniuk 75` - Kuźma 8`, Żuk 72`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Protaś, Pawlak, Sidor (52` Kolęda), Dobosz (52` Ostapiuk), Romaniuk (72` Podgajny), Reszka, W. Niziołek, Kowalski (66` Kamiński), Mazurek.
Orzeł: Węgrzyn - Fijałek, Baryła, Bożyk (75` Ładny), Mańko (46` Łoziński), Sekuła, Kuźma, Orzechowski (75` Sosnowski), Żuk (85` G. Krzeczkowski), Aleksandrowicz (62` Kołtuniewicz), Kaliński (70` K. Krzeczkowski).
Czerwona kartka: Sidor, na ławce, za krytykę orzeczeń sędziego.

Orlęta II Radzyń Podlaski - Sokół Adamów
8:0 (3:0)

Bramki: Daniłosio 1`, 47`, J. Rycaj 34`, Lewczuk 45`, Pryimachenko 51`, 76`, Głowniak 67`, Bujak 84`.
Orlęta II: K. Ratajczyk - Migal, Burda (57` Sz. Ratajczyk), J. Rycaj (52` Magier), Siudaj (55` Drygiel), Golec (57` Głowniak), Lewczuk, Daniłosio (57` Sulej), M. Mitura (55` Bujak), Pryimachenko.
Sokół: Jak. Bosek - Miazek, W. Wrzosek, Piotrowski, Kośmider, Kołodziejczak, Domański, Jar. Bosek, J. Nowicki, Beczek, Walo.

Podlasie II Biała Podlaska - Az-Bud Komarówka Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Borkowski 54`.
Podlasie II: Skrodziuk - Stalewski (46` P. Chazan), Sawczuk, Pękała, Misiejuk, Twarowski, Lesiuk (60` Hawryluk), Zduńczyk (46` M. Chazan), Grochowski (60` Wojdat), Dobruk (60` Grysiuk), Buraczewski.
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Snochowski, Szymański, Paczuski (73` A. Zieniuk), K. Zieniuk (85` Oniszczuk), Korol, Bogucki, Borkowski.
Czerwona kartka: M. Chazan, za dwie żółte kartki, po meczu.
W 90 minucie Robert Praszczak-Tracz nie wykorzystał rzutu karnego.

Grom Kąkolewnica - Unia Krzywda
1:0 (1:0)

Bramka: Madejek 16`.
Grom: Łęczycki - Grochowski, Kobojek, Lesiuk, Madejek, Urbański, Sz. Dobrowolski, Król, Moczulski (70` Mielnik), Kanatek (89` Oziminski), Kot (55` Łukaszuk).
Unia: Adamczyk - Sobczak, M. Piszcz, Strzyżewski, G. Piszcz, Łukasik, Szczęsny (69` Hryciuk), Chmiel, Cieślak, A. Białach, J. Osial (46` Szlaski).

Unia Żabików - ŁKS Łazy
0:0

Unia: Stężała - Pawelec, Pliszka, Bednarczyk, Golec (85` Błyskun), Kozłowski, Semeniuk (70` Ptaszyński), Sadowski, Koczkodaj, Wachnik (70` Kot), Prusak (46` Arent).
ŁKS Łazy: Krasucki - Klębowski (75` J. Machniak), Goławski, Zabłocki, Janaszek, Kowalewski (80` Zborowski), Smyk (60` Mac. Ebert), Rożen, Soćko, Mościcki, Ponikowski.

Red Sielczyk - Absolwent Domaszewnica
6:2 (1:2)

Bramki: J. Dorosz 16`, 51`, 56`, 62`, M. Dorosz 72`, Zabielski 85` -Ksok 30`, Leszczak 37`.
Red Sielczyk: Błaszko (46` T. Dorosz) - Litwiniuk (70` Kwapień), Skórski, M. Dorosz, Rombek, Skrodziuk, Pastuszewski, Zabielski, Kulicki (46` Gałązka), Syryjczyk (60` Bartosiak), J. Dorosz (65` Szydłowski).
Absolwent: Orlik - D. Pioruński, Madejski, Leszczak, K. Pioruński, Jędruchniewicz (60` Śledź), Dudziński, Kłopotek (70` Piekarski), Ośkiewicz, Bogusz, Ksok.

Lutnia Piszczac - Victoria Parczew
1:5 (0:3)

Bramki: Ramotowski 52` - E. Waniowski 32`, K. Waniowski 37`, P. Krzewski 42`, 90`, Gryczuk 65`.
Lutnia: Kaczmarek (85` Mućko) - Stankiewicz, Hawryluk, Kuczyński, Cyrankiewicz (60` Felczak), Magier, Goździołko, Giś (75` Fronczek), Wiraszka, Tuttas, Ramotowski (85` Ł. Rogulski).
Victoria: Gołacki - Osieleniec, Kaya, Bancerz, Jemioł, Gryczuk (90+1` Karpiński), Sapała (90+1` Maleszyk) Dębowczyk, P. Krzewski (90+1` Domański), E. Waniowski (60` Guz), K. Waniowski (85` Karwacki).
Czerwona kartka: Guz 70`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
GLKS Rokitno - Granica 0:3
Tytan - Krzna 2:3
Olimpia - Twierdza 4:1
KS Drelów - Dąb 2:1
LZS Dobryń - Niwa 1:2
Agrosport - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	6	15	41:6
2	Olimpia Jabłoń	6	15	20:9
3	Granica Terespol	6	12	17:9
4	Krzna Rzeczyca	5	10	21:8
5	Twierdza Kobylany	5	10	12:8
6	LZS Dobryń	5	9	16:10
7	Dąb Dębowa Kłoda	5	7	8:5
8	Niwa Łomazy	5	6	11:26
9	Agrosport Leśna Podl.	5	3	7:18
10	Tytan Wisznice	6	1	7:22
11	GLKS Rokitno	6	0	2:41

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 11:00): Twierdza - KS Drelów (06.10., godz. 13:00): Dąb - LZS Dobryń, Agrosport - Tytan (06.10., godz. 14:00): Krzna - Olimpia (06.10., godz. 15:00): Niwa - GLKS Rokitno, Granica - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Bizon - Olimpia 3:1
Bór - Bad Boys 3:0
Armaty - Orlęta 4:0
Gręzovia - AR-TIG 3:0
Start - Dwernicki 0:2
Orlęta II - Polesie 0:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	6	16	21:9
2	Gręzovia Gręzówka	6	15	19:8
3	Bór Dąbie	5	13	10:3
4	Armaty Stoczek Łuk.	6	12	16:13
5	Bad Boys Zastawie	6	9	10:15
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	6	9	12:13
7	Armaty Stoczek Łuk.	5	6	12:13
8	AR-TIG Huta Dąbrowa	6	6	8:11
9	Olimpia Okrzeja	6	6	11:17
10	Start Gózd	6	3	9:17
11	Orlęta Gołaszyn	5	3	9:14
12	Orlęta II Łuków	6	3	11:25

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 16:00): Dwernicki - Polesie, (06.10., godz. 13:00): Orlęta II - Bór, Olimpia - Start, AR-TIG - Bizon, Bad Boys - Armaty (06.10., godz. 16:00): Orlęta - Gręzovia.

mp

BIA

eprasa.pl 852f554ba1

Podlasie znów bez punktów w delegacji

Piąty mecz na wyjeździe i czwarta porażka. Piłkarzom Podlasia Biała Podlaska nie wiedzie się na obcych boiskach.

Trener Artur Renkowski ma o czym myśleć. Podlasie znów przegrało na wyjeździe

Podopieczni Artura Renkowskiego nie sprostali Wisłoce Dębica. Zaczęło się od niecelnej próby Damiana Łanuchy. Niedługo później napastnik miejscowych padł w polu karnym. Gospodarze mieli pretensje, iż arbiter nie odgwizdał „wapna". W odpowiedzi nasi powinni wygrywać. W sytuacji sam na sam znalazł się Damian Lepiarz. Autor dwóch goli w meczu z Avią Świdnik uderzył za lekko i Piotr Chrapusta był górą. Po chwili Piotr Cichocki trafił w golkipera Wisłoki.

Miejscowi mieli powody do świętowania w 26. minucie. Krzysztof Zawiślak otrzymał podanie od Jakuba Batora i trafił od słupka. Nasi próbowali wyrównać, ale uderzenie Michała Pokory było niecelne, a po rzucie rożnym jeden z obrońców wybił piłkę, która była na trzecim metrze.

Niedługo po zmianie stron Szymon Kamiński trafił głową po rzucie wolnym bitym przez Marcina Pigiela. Dla 26-latka było to drugie trafienie w tym sezonie. Gracze Renkowskiego cieszyli się z dobrego wyniku kilka minut. Ponownie Zawiślak pokonał Pawła Lipca. Tym razem okazał się najsprytniejszy w zamieszaniu podbramkowym.

Biało-zieloni starali się po raz drugi wyrównać, ale nic z tego. Niecelnie uderzył Michał Opalski, bramkarz był górą przy próbie Pokory. Gospodarze mogli podwyższyć, lecz Łanucha fatalnie spudłował. A w samej końcówce Wisłoka postawiła kropkę nad „i". Mateusz Ganiec wykorzystał rzut karnym po faulu Mateusza Podstolaka na Kacprze Maiku.

Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska
3:1 (1:0)

Bramki: Zawiślak 26`, 59`, Geniec 88` (k) - Kamiński 53`.
Wisłoka: Chrapusta - Geniec, Czarny, Bogacz, Grasza, Strózik (72` Żmuda), Łanucha (85` Siedlecki), Fedan, Bator (35` Czernysz) Zawiślak (72` Maik), Kulon (85` Czerwiec).
Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Pigiel (65` Orzechowski), Kamiński (65` Gorżuj), Andrzejuk (65` Handzlik), Cichocki, Opalski, Pokora (90` Wnuk), Lepiarz (75` Kosieradzki).
Żółte kartki: Strózik, Siedlecki - Cichocki, Avdieiev.

Trudny rywal

Przed bialczanami mecz z Podhalem Nowy Targ.

Zespół rywali ma przed sobą najdalszy wyjazd w sezonie. Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 18. W minioną niedzielę Podhale sprawdziło formę lidera z Nowego Sącza, zaś kilka dni temu ograło 3:2 Wisłokę w Dębicy.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak,
Podlasie

Skuteczniejsi w działaniach Wisłoka dość szybko strzeliła bramkę i to pozwoliło jej mocniej skupić się na defensywie, a my nie potrafiliśmy temu się przeciwstawić. Dobre wejście w drugą połowę pozwoliło odrobić straty, ale po chwili otrzymaliśmy drugi cios w postaci bramki. Tego dnia Wisłoka była po prostu skuteczniejsza w swoich działaniach.

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Wisłoka - Podlasie 3:1
Bramki: Zawiślak 26`, 59`, Geniec 88` (k) - Kamiński 53`.
Wiślanie - Lewart 2:1
Bramki: Krasuski 20`, 41` - Wolski 35`.
Podhale - Sandecja 2:1
Bramki: Purcha 52`, Giel 74` - Kołbon 20`.
Korona II - Świdnicz. 5:2
Bramki: Nojszewski 5`, Strzeboński 36`, 41`, Przybysławski 54`, 63` - Sypeń 80`, Myszka 85`.
Chełmianka - KSZO 4:1
Bramki: Złomańczuk 7`, 34`, Karbownik 17`, 40` - Pisarek 75` (k).
Unia - Siarka 0:1
Bramka: Siedlecki 58`.
Pogoń-Sokół - KS Wiązownica 1:1
Bramki: Nemtinov 88` - Janiczak 61`.
Star - Czarni 4:1
Bramki: Wcisło 25`, 56`, Szynka 38`, Kawecki 86` - Kałaska 53`.
Avia - Wisła II 4:2
Bramki: Paluchowski 25`, Zagórski 47`, Uliczny 74`, Kalinowski 84` - Młyński 51`, Sałamaj 90`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	10	23	21:8
2.	Podhale Nowy Targ	10	22	19:11
3.	Chełmianka Chełm	10	21	21:12
4.	Korona II Kielce	9	20	19:9
5.	Star Starachowice	10	19	22:12
6.	Siarka Tarnobrzeg	9	19	16:8
7.	Wisłoka Dębica	10	16	27:15
8.	Avia Świdnik	10	14	16:13
9.	KSZO Ostrowiec Św.	10	14	16:16
10.	Podlasie Biała Podlaska	10	14	14:14
11.	Wisła II Kraków	10	13	22:20
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	10	12	15:18
13.	Wiślanie Skawina	10	10	12:14
14.	Czarni Połaniec	10	9	11:24
15.	Lewart Lubartów	10	7	10:18
16.	Świdniczanka Świdnik	10	7	10:20
17.	KS Wiązownica	10	6	12:21
18.	Unia Tarnów	10	1	8:38

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 18:00): Podlasie - Podhale, Lewart - Star, Wisła II - Wisłoka, Czarni - Avia, KS Wiązownica - Wiślanie, Siarka - Pogoń-Sokół, KSZO - Unia, Świdniczanka - Chełmianka, Sandecja - Korona II.

mp

Jakóbczyk: Koszty operacji są za duże

Zawodnik Podlasia Biała Podlaska odniósł poważną kontuzję.

W końcówce spotkania ze Starem Starachowice Kacper Jakóbczyk padł na murawę. Po ostrym wejściu rywala nie był w stanie kontynuować gry. Jak się okazało, 20-letni pomocnik doznał zerwania więzadła pobocznego piszczelowego w kolanie.

Kacper Jakóbczyk doznał zerwania więzadła pobocznego piszczelowego w kolanie

- Zrezygnowałem z operacji z powodu jej kosztu. Będę się leczył zachowawczo. W momencie wejścia rywala czułem ogromny ból w kolanie. Już wtedy wiedziałem, że czeka mnie przerwa. Mówiąc szczerze, byłem przekonany, że doszło do naderwania, co wiąże się również z przerwą, ale nie aż tak długą. Po badaniach okazało się, że doszło do zerwania - mówi.

Jak wszystko pójdzie zgodnie z planem ,to Jakóbczyk wróci do treningów z drużyną w okresie przygotowawczym do rundy wiosennej.

Życzymy zdrowia.

mp

IV Liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 0:1 (0:0). Drugi mecz z rzędu bez gola

Orlęta ugrzęzły w środku tabeli

Drużyna z Radzynia przegrała z Lublinianką trzeci raz z rzędu. Klub z Wieniawy odniósł zaś swoje dziewiąte kolejne zwycięstwo. O wyniku zadecydował brak koncentracji przy stałym fragmencie. W tym tygodniu do rozegrania są dwa mecze.

Lublinianka od dłuższego czasu boryka się z problemami organizacyjnymi i finansowymi, na liście swoich wierzycieli ma też podobno nawet trenera Orląt Roberta Chmurę, który pracował tak półtora roku temu. Sportowo jednak najstarszy istniejący klub z Lublina radzi sobie znakomicie. W tabeli ma punkt straty do liderującej Stali Kraśnik, ale rozegrał jeden mecz mniej.

Trener Chmura do boju wysłał dokładnie taką samą jedenastkę, która przywiozła tydzień temu bezbramkowy remis z Tomaszowa Lubelskiego.

Lepiej kontratakować niż atakować

W pierwszych minutach goście odważnie zaatakowali, ale to Orlęta miały dobrą szansę. Wyprowadziły kontratak, po którym trzech napastników miało przed sobą tylko jednego obrońcę. Zabrakło jednak precyzyjnego ostatniego podania. Potem gra jednak się wyrównała, a obie drużyny solidarnie nie stwarzały większego zagrożenia pod żadną z bramek.

Chwila nieuwagi

Na początku drugiej połowy więcej animuszu mieli miejscowi: z narożnika pola karnego strzelał Dominik Rycaj, ale jego brat Karol nie zdążył z dobitką. Szczęścia strzałem z daleka próbował Roman Karasyuk, ale bramkarz gości poradził sobie i tym razem. Podobnie jak jego vis-a-vis Robert Nowacki ze strzałem z wolnego Jarosława Milcza.

Decydująca chwila nadeszła w 60. minucie. Po jednym z wielu w tym meczu rzutów rożnych obrońcy pozwolili piłce spaść na ziemię w polu bramkowym, a tam w zamieszaniu najlepszym refleksem wykazał się Jakub Sobstyl i goście cieszyli się z prowadzenia.

Orlęta natychmiast zaatakowały. Dobry strzał K. Rycaja zablokował głową jeden z obrońców. Gospodarze przesunęli się bliżej bramki rywala, goście mieli kilka szans na kontrataki, ale klarownych sytuacji brakowało. Nie pomogły nawet zmiany ani wizyta Roberta Nowackiego w polu karnym rywali - wynik nie uległ zmianie.

Nam strzelać nie kazano

Orlęta znowu nie strzeliły gola więc i na punkty nie można było liczyć. Biało-zieloni znajdują się na siódmym miejscu tabeli i mają za sobą już mecze z czołową czwórką. Tylko z Tomasovią udało się zremisować 0:0, pozostałe mecze „z czubem" to porażki. Wydaje się, że to daje obraz siły Orląt w tym sezonie. Możemy spodziewać się, że dość łatwo będą ogrywać ekipy z dołu tabeli, których poziom zaiste niewiele różni się od tych z czuba okręgówki. Na nic więcej jednak liczyć nie należy. Może gdyby z nieba spadł jakiś robiący różnicę napastnik...

W środę Puchar
W środę o 16.30 Orlęta zagrają na wyjeździe z Unią Krzywda w ćwierćfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgu Biała Podlaska. W wypadku awansu kolejna runda rozegrana zostanie dopiero na wiosnę

Derby z Huraganem

W sobotę o 14 Orlęta zagrają z Huraganem Międzyrzec Podlaski. W związku z remontem trybun na stadionie rywala mecz prawdopodobnie rozegrany zostanie na boisku w Szachach, gdzie swoje spotkania na co dzień rozgrywa A-klasowy KS Drelów. Huragan ostatni raz wygrał jeszcze w sierpniu, więc pewnie stanie na głowie, żeby fatalną passę przełamać. Na mecze z rywalem zza miedzy zresztą obie ekipy wyjdą odpowiednio zmotywowane.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Lublinianka Lublin
0:1 (0:1)

Bramka: Sobstyl (60).
Orlęta: Nowacki – Szatała, Miszta, Grochowski (69 J. Rycaj), Malec (69 Kubicki), D. Rycaj (90 Pryimachenko), Karasiuk, Korolczuk (80 Pęcak), Obroślak (80 Siudaj), K. Rycaj, Mróz.
żółte kartki dla Orląt: Korolczuk
widzów: ok. 200

BIA

eprasa.pl 852f554ba1

Biegali aż miło. Znamy najlepszych!

Najlepsze drużyny wśród najmłodszych dziewcząt

Obie reprezentacje parczewskich szkół, które brały udział w najstarszej kategorii na wspólnym zdjęciu z wójt gminy Dębowa Kłoda - Grażyną Lamczyk

Obiekt Szkoły Podstawowej w Dębowej Kłodzie był areną sztafetowych biegów przełajowych. Impreza odbyła się przy wsparciu środków z Powiatu Parczewskiego. Organizatorem był prezesa zarządu Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie - Andrzej Hulajko.

Zespoły z trzech pierwszych miejsc nagrodzono pucharami, zaś wszystkie reprezentacje otrzymały pamiątkowe dyplomy. Po dwie najlepsze drużyny awansowały do zmagań rejonowych. W zmaganiach wzięło udział niemal 300 uczniów ze szkół w Parczewie i placówek w powiecie.

IGRZYSKA DZIECI DZIEWCZĘTA

1. SP Siemień – wynik 20,32 min; opiekun Daniel Korniluk
2. SP 3 Parczew – 20,34; op. Antoni Izdebski
3. SP Rudno – 21,09; op. Jarosław Surowiec
4. SP Jabłoń – 21,54; op. Cezary Cholewa
5. SP Sosnowica – 22,21; op. Wojciech Cieśliński
6. SP Podedwórze – 22,33; op. Bożena Wołos
7. SP Dębowa Kłoda – 24,10; op. Andrzej Kopiński
8. SP Milanów – 24,36; op. Maria Karpińska
9. SP 1 Parczew – 24,45; op. Paweł Grelik

SKŁADY NAJLEPSZYCH

SP Siemień: Maja Banach, Julia Bober, Nikola Bożym, Olga Dziewulska, Małgorzata Jakubiuk, Lena Wójtowicz.
SP 3 Parczew: Adrianna Adamowicz, Julia Bryguła, Helena Czech, Róża Kijewska, Katarzyna Kozłowska, Małgorzata Łaciok, Nina Oleksiewicz, Nadia Szczygielska.

IGRZYSKA DZIECI CHŁOPCY

1. SP 1 Parczew – wynik 17,44 min; opiekun Paweł Grelik
2. SP Jabłoń – 18,09; op. Cezary Cholewa
3. SP 3 Parczew – 18,17; op. Antoni Izdebski
4. SP Siemień – 18,56; op. Daniel Korniluk
5. SP Sosnowica – 20,03; op. Wojciech Cieśliński
6. SP Kodeniec – 20,40; op. Tomasz Golecki
7. SP Rudno – 21,44; op. Jarosław Surowiec
8. SP Milanów - dyskwalifikacja
9. SP Dębowa Kłoda - nie ukończyli rywalizacji

SKŁADY NAJLEPSZYCH

SP 1 Parczew: Mateusz Jędrzejewski, Filip Kaczorowski, Karol Mostowiec, Nikodem Pilarski, Bolesław Trociuk, Michał Wetoszka.
SP Jabłoń: Dominik Dzyr, Paweł Jańczak, Jakub Sragieł, Bartosz Mospinek, Aleks Sak, Dawid Waszczuk.

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DZIEWCZĘTA

1. SP 1 Parczew – wynik 20,01 min; opiekun Paweł Grelik
2. SP Milanów – 20,19; op. Tomasz Ściuba
3. SP Jabłoń – 21,15; op. Cezary Cholewa
4. SP 3 Parczew – 21,41; op. Anna Janczewska
5. SP Dębowa Kłoda – 22,26; op. Andrzej Kopiński
6. SP Kodeniec – 22,36; op. Tomasz Golecki
7. SP Siemień – 23,01; op. Daniel Korniluk
8. SP Przewłoka – 25,29; op. Katarzyna Krasucka

SKŁADY NAJLEPSZYCH

SP 1 Parczew: Weronika Dorosz, Gabriela Golonka, Agata Kostrzewska, Karolina Rola, Gabriela Trochonowicz, Lena Walczyna, Aleksandra Uścimiak.
SP Milanów: Małgorzata Gromysz, Iga Kruk, Aleksandra Mostowiec, Oliwia Muszyńska, Natalia Nazaruk, Weronika Wedyniuk, Justyna Wójcik, Martyna Wójcik.

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ CHŁOPCY

1. SP Sosnowica – wynik 24,05; opiekun Wojciech Cieśliński
2. SP 1 Parczew – 24,14; op. Paweł Grelik
3. SP Siemień – 24,37; op. Daniel Korniluk
4. SP Kodeniec – 24,43; op. Tomasz Golecki
5. SP Gęś – 24,50; op. Renata Waszczuk
6. SP 3 Parczew – 24,52; op. Antoni Izdebski
7. SP Juliopol – 25,40; op. Cezary Główka
8. SP Jabłoń – 25,58; op. Cezary Cholewa
9. SP Milanów – 26,27; op. Tomasz Ściuba
10. SP Dębowa Kłoda – 26,32; op. Andrzej Kopiński
11. SP Rudno – 27,14; op. Jarosław Surowiec

SKŁADY NAJLEPSZYCH

SP Sosnowica – w składzie: Adam Bielecki, Kacper Karpowski, Szymon Kogut, Jakub Lesiuk-Błoński, Marek Minik, Kacper Skoczylas.
SP 1 Parczew – w składzie Tomasz Czarnacki, Antoni Gierulski, Marcel Ilczuk, Sebastian Jakubowski, Maksymilian Kisielewski, Łukasz Matuszewski, Nikodem Pieroszkiewicz, Igor Romaniuk.

LICEALIADA CHŁOPCY

1. ZS Parczew – wynik 22,40; op. Monika Saczuk
2. I LO Parczew – wynik 23,36; op. Małgorzata Kowalik

SKŁĄDY ZESPOŁÓW

ZS Parczew: Dominik Bober, Robert Dębowczyk, Deniz Kaya, Bartosz Kwiatek, Damian Mroczek, Hubert Romaniuk, Kacper Sapała.
I LO Parczew: Oliwier Białek, Artur Bielecki, Dominik Brzezicki, Stanisław Hulajko, Dawid Krępski, Szymon Maleszyk, Mikołaj Polakowski, Igor Trościańczyk, Szymon Witkowski, Marcin Wołosowicz.

mp
PAR

eprasa.pl 852f554ba1

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Gmina Wohyń przekazuje paczki dla powodzian

Gmina Wohyń włączyła się w ogólnopolską akcję pomocową dla osób poszkodowanych przez powódź, która spustoszyła południowe tereny naszego kraju

Ta gmina, jak i wszystkie inne w naszym powiecie, nie pozostała obojętna na dramat, który rozegrał się w dotkniętej powodzią południowo-zachodniej Polsce.

W poniedziałek, 23 września gmina Wohyń i miejscowe Szkolne Koło Caritas przekazali pierwszą partię zebranych darów dla powodzian.

- Przekazujemy serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy włączyli się w tę szlachetną akcję. Zbiórka trwa nadal, aktualnie najpotrzebniejsze są: łopaty, taczki, mopy, worki na odpady, rękawice, kalosze, farelki, agregaty prądotwórcze, osuszacze, ozonatory, przenośne kuchenki turystyczne, przedłużacze, powerbanki - dziękuje i apeluje sztab w Gminnym Centrum Kultury.

mm

CKI w Czemiernikach zaprasza

Planowane wydarzenia na październik:

3 października ruszają pierwsze zajęcia teatralne dla dzieci w wielu 5-13 lat, które odbywać się będą w każdy czwartek o godz. 16

4 października o godz. 17 zapraszamy wszystkich chętnych na warsztaty „Z masażem Ci do twarzy"

5 października o godz. 15 odbędą się warsztaty kosmetyczne „Piękno jest w Nas" z firmą LAVIMI

17 października o godz. 10 KPP w Radzyniu Podlaskim przeprowadzi drugą debatę o bezpieczeństwie seniorów

25 października o godz. 17 zapraszamy na wernisaż fotografii Doroty Kotowskiej „Opowieści z Namibii"

mm

RAD

Drużyna z Ossowy wygrała II Turniej Sołectw Gminy Wohyń

GM. WOHYŃ: W niedzielę, 22 września rozegrano „II Turniej Sołectw Gminy Wohyń". W tegorocznej edycji udział wzięło sześć czteroosobowych drużyn. Do rywalizacji przystąpiły reprezentacje sołectw: Bojanówka, Bezwola, Ossowa, Ostrówki, Lisiowólka i Wólka Zdunkówka.

Rozgrywki wzbudzały ogromne emocje, toteż na brak adrenaliny i emocji nikt nie narzekał. Zdobywcą I miejsca „II Turnieju Sołectw Gminy Wohyń" została drużyna z Ossowy, II miejsce zdobyło sołectwo Lisiowólka, a III miejsce zajęła drużyna z Ostrówek

Pierwsze konkurencje dedykowane były najmłodszym mieszkańcom gminy. Później rozpoczęły się zmagania sportowo-zręcznościowe poszczególnych sołectw. Zmierzyły się one m.in. w sztafecie składającej się ze skoków w worku, slalomie z balonami, toczeniu słomianej beli, opony, biegu na trzech nogach czy biegu na dwóch nartach.

Po grupowych zmaganiach przyszedł czas na konkurencje dla przedstawicieli poszczególnych sołectw.

W tej kategorii bezkonkurencyjny okazał się Łukasz Szczęśniak, sołtys wsi Lisiowólka, zajmując I miejsce. Ale to nie podium było trofeum na turnieju, tylko dobra zabawa. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody i pamiątkowe dyplomy.

Na zakończenie „II Turnieju Sołeckiego" dyplomy, nagrody wręczyli: Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wohyń, Agnieszka Buch, sekretarz gminy oraz Jerzy Drzymała, sędzia główny.

Konkurencje przygotowało Stowarzyszenie „Roweraki", a sołectwo Bojanówka zadbało o regeneracyjny posiłek dla wszystkich uczestników turnieju.

mm

- Zwycięzcom oraz wszystkim drużynom zmagającym się w turnieju gratulujemy! Dla organizatorów i gospodarzy kierujemy ciepłe słowa podziękowań za życzliwą i owocną współpracę podczas organizacji tegorocznego turnieju. Składamy je na ręce sołtysa wsi Małgorzaty Grzywny oraz wszystkich mieszkańców sołectwa Bojanówka. Do zobaczenia za rok w Ossowie! - zaprasza już na III turniej wójt Tomasz Jurkiewicz

Altana w Niewęgłoszu oficjalnie otwarta

Nie było co narzekać na frekwencję

Wartość inwestycji

Koszt budowy drewnianej altany wraz z infrastrukturą to 73 tys. zł, w tym przyznana pomoc ze środków unijnych (LGD Zapiecek) - 65 tys. zł. Oprócz altany zamontowano ławki, stoły, grilla, stojak na rowery, kosze do segregacji śmieci. Podłoże pod miejscem do spotkań utwardzono kostką brukową.

GM. CZEMIERNIKI: W połowie września w Niewęgłoszu była okazja do świętowania. Dzięki wnioskowi Koła Gospodyń Wiejskich udało się uzyskać dofinansowanie na budowę altany wraz z infrastrukturą. Dzięki pomocy Urzędu Miasta altana powstała w ciągu kilku miesięcy, a KGW zorganizowało pierwszy piknik integracyjny.

- Jestem bardzo wdzięczna mieszkańcom wsi Niewęgłosz za tak liczne przybycie na piknik mimo kapryśnej pogody. Dziękuję panu burmistrzowi i pracownikom magistratu w Czemiernikach za inicjatywę budowy altany i za pomoc w składaniu wniosku. Dziękuję również sponsorom tej imprezy, którzy wsparli nas finansowo. Słowa podziękowania kieruję też do osób, które bardzo chętnie zaangażowały się do pomocy i przygotowały pyszny poczęstunek (bigos, grochówka, pierogi, przekąski z grilla, smalec z niesiemy i ogórkiem). Dla najmłodszych przygotowane były też atrakcje: dmuchańce, wata cukrowa, przejażdżka bryczką i quadem strażackim. Każde dziecko otrzymało też słodki upominek. Raz jeszcze dziękuję wszystkim - mówi Agnieszka Jemielnik, sołtys Niewęgłosza.

mm

eprasa.pl 852f554ba1

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Podedwórze. Duże oszczędności radnego Łoszaka (cz.3)

Jacek Łoszak zaoszczędził 118 tysięcy złotych, ale niektórzy wiodą skromne życie. Oto oświadczenia majątkowe kolejnych radnych gminy Podedwórze złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Jacek Łoszak, 50 lat, rolnik	dochód z roli – **40 tys. zł** (150 tys. zł przychodu)	**118 tys. zł**	nie dotyczy	dom 130 mkw (**500 tys. zł**); gospodarstwo rolne 46 ha (produkcja roślinna)	**Volkswagen Passat** 2015 r.; **kombajn** 2012 r.; **2 x przyczepa Pronar** 2008 r. i **inne** (sprzęt rolniczy)
Halina Kropiwiec, 67 lat, emerytka, rolnik	emerytura – **56,3 tys. zł**; prowizja sołtysa – **4 tys. zł**; dieta – **0,5 tys. zł**	**11 tys. zł**	nie dotyczy	mieszkanie 48 mkw (**60 tys. zł**); gospodarstwo rolne 1,59 ha	**Skoda Fabia** 2015 r.
Grzegorz Kozioł, 49 lat, rolnik	dochód z roli – **80 tys. zł** (189,4 tys. zł przychodu); dieta członka Lubelskiej Izby Rolniczej – **0,4 tys. zł**; dieta radnego gminy – **1,4 tys. zł**; prowizja sołtysa – **3,8 tys. zł**	**29,6 tys. zł** plus **3 tys. dolarów**	kredyt na fotowoltaikę – **45 tys. zł**; kredyt obrotowy – **38 tys. zł**; kredyt obrotowy – **40 tys. zł**; kredyt na zakup agregatu – **70 tys. zł** i inne	dom 150 mkw (**250 tys. zł**); dom 82 mkw (**50 tys. zł**); gospodarstwo rolne 45 ha (produkcja roślinna, murowany budynek magazynowy 3 szt., murowany garaż, wiata; **2,25 mln zł**); nieruchomość 1,13 ha (**500 tys. zł**)	**Audi A6** z 2005 r.; **Audi A6** z 2015 r.; **Audi A4** z 2014 r.; **ciągnik rolniczy** 2009 r. i **inne** (sprzęt rolniczy)
Anna Drabik, 71 lat, emerytka	emerytura – **16,7 tys. zł**; dieta radnego – **0,3 tys. zł**	**20 tys. zł**	nie dotyczy	dom 150 mkw (**250 tys. zł**); dom 50 mkw (**50 tys. zł**); gospodarstwo rolne 2,87 ha z budynkiem gospodarczym (**70 tys. zł**)	**Mercedes Benz 180** z 2011 r.
Agnieszka Zaniuk, 45 lat, sołtys	dieta sołtysa – **0,7 tys. zł**; prowizja sołtysa – **0,6 tys. zł**	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy

Gmina Sosnowica ma nową panią skarbnik

Jest nowa skarbnik gminy Sosnowica. Została nią Agnieszka Szkatulska.

Zmiana na tym stanowisku ma związek z przejściem na emeryturę 67-letniej Mirosławy Iwan.

Nowa pani skarbnik

Nowym skarbnikiem została Agnieszka Szkatulska, która przed objęciem stanowiska skarbnika pracowała m.in. na stanowisku głównej księgowej w Szkole Podstawowej w Sosnowicy, na stanowisku głównej księgowej Środowiskowego Domu Samopomocy w Sosnowicy „Zielony Zakątek" (system zadaniowy), na stanowisku głównej księgowej w Gminnym Ośrodku Kultury w Dębowej Kłodzie (system zadaniowy) i na stanowisku głównej księgowej w Gminnej Bibliotece Publicznej w Dębowej Kłodzie (system zadaniowy).

Uchwałę ws. powołania nowej pani skarbnik podjęła na wniosek wójta Mariusza Hołowieńca, Rada Gminy Sosnowica.

Dotychczasowa pani skarbnik przeszła na emeryturę

Nowym skarbnikiem została Agnieszka Szkatulska, która przed objęciem stanowiska skarbnika pracowała m.in. na stanowisku głównej księgowej w Szkole Podstawowej w Sosnowicy

Do zadań skarbnika, będącego jednocześnie kierownikiem referatu finansowego należy m.in.: zapewnienie realizacji polityki finansowej gminy; wykonywanie określonych przepisami obowiązków w zakresie rachunkowości; kierowanie pracą referatu finansowego; nadzorowanie i kontrola realizacji budżetu gminy; kontrasygnowanie czynności prawnych mogących spowodować powstanie zobowiązań pieniężnych i udzielanie upoważnień innym osobom do dokonywania kontrasygnaty; współdziałanie w opracowywaniu budżetu czy współdziałanie w sporządzaniu sprawozdawczości budżetowej.

Więcej zmian

Powołanie nowej pani skarbnik to niejedyna zmiana w kierownictwie Urzędu Gminy Sosnowica. Nowym sekretarzem została Beata Wachulik.

Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu Kamil Deryło, dotychczasowy sekretarz, złożył wypowiedzenie, bo zaczął pracę w LW Bogdanka. Pod koniec minionej kadencji samorządu ogłoszony został konkurs na następcę Deryło, ale nie udało się rozstrzygnąć naboru.

– Nie wpłynęła żadna oferta – tłumaczył ówczesny wójt Sławomir Czubacki.

Wójt Mariusz Hołowieniec ogłosił kolejny nabór. Ofertę złożyła tylko 59-letnia Beata Wachulik, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w gminie Sosnowica. W 2018 roku kandydowała w wyborach na wójta z list Komitetu Wyborczego Wyborców Ziemia Parczewska. Dostała się do drugiej tury, w której przegrała z Czubackim. Uzyskała 588 głosów (43,85 proc.).

Tym razem Wachulik zwyciężyła w konkursie na sekretarza.

– Kandydatka spełniła wymogi formalne oraz uzyskała pozytywny wynik rozmowy kwalifikacyjnej – tłumaczył wójt.

Grzegorz Rekiel

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych:
www.debowakloda.pl
i www.ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl
(w zakładce: mienie gminy/wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 01 października 2024 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Dębowa Kłoda położonych na terenie obrębu (wsi) Plebania Wola, przeznaczonych do sprzedaży.

DODATKOWE INFORMACJE
tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08.

PAR

eprasa.pl 852f554ba1

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

III Festiwal Karpia Siemieńskiego

Siemień: Rodzinne Zawody Wędkarskie, Bieg o Złotą Rybkę - to tylko część atrakcji, jaka czekała na uczestników karpiowego święta w Siemieniu.

Festiwal karpia odbył się 15 września na terenie łowiska przy Dworku Zaorskich w Siemieniu. Rozpoczął się rano, gdzie na pobliskim łowisku odbyły się „Rodzinne Zawody Wędkarskie". Wzięło w nim udział 18 drużyn.

I miejsce - Drużyna „Wojownicy trzciny"
II miejsce - Drużyna „Białek&Lis"
III miejsce – „Dudek Team"
Największą rybę, która ważyła 1,88 kg, złowiła drużna zwycięzców. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali: Janusz Wójcik, Jan Najs i Kataryna Kowalczyk

Kolejka po zupę rybną zdawała się nie mieć końca. Dzięki zaangażowaniu okolicznych mieszkańców i wielu gości, którzy specjalnie tego dnia przyjechali do Siemienia, udało się pobić ubiegłoroczny rekord

492

- tyle porcji zupy rybnej wydano w tym roku. To rekord imprezy

„Rodzinny Bieg o złotą rybkę" na dystansie 600 metrów odbył się ulicą Kasztanową. Wzięło w nim udział 58 osób, w tym rodziny z dziećmi, młodzież i dorośli. Nad biegiem czuwały panie Aneta Osek oraz Natalia Chudzik. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni medalami. Dodatkowo dla najmłodszych nowy właściciel gospodarstwa rybackiego Krzysztof Pawliszyn ufundował lody

Danuta Pawliszyn, Tomasz Kupian i Jagoda Pawliszyn to komisja, która oceniała przygotowane na konkurs potrawy. Jak podkreślali jurorzy, wszystkie dania były bardzo smaczne i pięknie podane, ale największe wrażenie zrobiły na nich „Gołąbki z Karpia" przygotowane przez panie z zespołu „Lawenda Folk" z Juliopola, II miejsce zajęło KGW z Działynia, a ich potrawa to „Karpburger". III miejsce zajęło KGW z Miłków Kolonia i ich danie „Karp Królewski Polski w nowoczesnej wersji"

Koła gospodyń z terenu gminy Siemień przygotowały stoiska, na których oprócz słodkości można było spróbować różnych potraw z ryb.

Rekord w jednoczesnym jedzeniu zupy rybnej to już stały element festiwalu. W tym roku wydano 492 porcje zupy rybnej, wynik z poprzedniego festiwalu został pobity. Rok temu po siemieński przysmak stanęło w kolejce 478 osób.

Przygotowano też wiele atrakcji dla najmłodszych, na dzieci czekały dmuchane zjeżdżalnie, można też było pojeździć na kucyku i zafundować sobie fantastyczny tatuaż.

Część biesiadna Festiwalu Karpia rozpoczęła się od rozstrzygnięcia konkursu na najlepszą potrawę z karpia. W ramach konkursu przygotowanych zostało siedem potraw, które po ocenie komisji przekazane zostały do degustacji wśród publiczności.

Po uczcie kulinarnej przyszedł czas na muzykę, na scenie zaprezentowały się lokalne zespoły „Lawenda Folk" z Juliopola i zespół śpiewaczy „Jezioranki z Jeziora" oraz zaproszeni goście: KAPELA LUBELACY, SIKORA BAND, a na zakończenie zagrał zespół NEWS.

Siemieński festiwal zakończył się widowiskiem „Fire Show" w wykonaniu teatru ognia „Utopia".

ema

Gwiazda wieczoru zespół „NEWS" przyciągnął do Siemienia prawdziwe tłumy

Koncert w Oranżerii Pałacowej

Jabłoń: Pałac Zamoyskich w Jabłoniu tym razem otworzył swoje drzwi dla muzyki.

W Oranżerii Pałacowej Rodziny Zamoyskich w Jabłoniu odbył się koncert w ramach Trasy Koncertowej Laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Muzyki Improwizowanej „Współbrzmienia"- Edycja 2023.

- Jestem niezwykle poruszony i szczęśliwy, że mieszkańcy i przyjaciele naszej gminy tak licznie i chętnie przybyli, aby posłuchać i zaznajomić się z nieco innym rodzajem muzyki - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Muzyka będzie jeszcze u nas gościć, dlatego już dzisiaj zapraszam wszystkich na koncert muzyki klasycznej z udziałem mezzosopranu i fortepianu, który odbędzie się 10 października w kościele pw. NMP w Kolanie (godz. 18).

ema

Zespół Michał Aftyka Quintet

PAR

Odbiorą folię od rolników

W dniach 7- 14 października w godzinach 9 - 15 planowana jest nieodpłatna zbiórka folii rolniczych od rolników z gminy Milanów.

W ramach zbiórki możliwy będzie odbiór: folii po sianokiszonce biała/zielona, folii czarno-białej/czarnej rolniczej, worków po nawozach oraz typu Big Bag, folii tunelowej. Nie będą odbierane: sznurki, siatki, węże nawadniające.

Odpady będą przyjmowane na terenie PSZOK w Milanowie (przy oczyszczalni ścieków).

ema

O G Ł O S Z E N I E

STAROSTA PARCZEWSKI INFORMUJE,

że został sporządzony i ogłoszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży w trybie art. 198g ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Przedmiotowy wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia 24 września 2024 r. do dnia 15 października 2024 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Parczewie www.spparczew.bip.lubelskie.pl. Wykaz został przekazany Wojewodzie Lubelskiemu, w celu jego zamieszczenia na stronie podmiotowej wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej.

eprasa.pl 852f554ba1

Gmina Podedwórze podziękowała za plony

Msza święta czy występy artystyczne – dożynki gminno-parafialne zostały zorganizowane w Podedwórzu.

Wydarzenie zaczęło się od mszy świętej w intencji rolników, następnie korowód dożynkowy przeszedł na boisko przy Zespole Placówek Oświatowych w Podedwórzu.

W programie był m.in.: występ uczniów ZPO w Podedwórzu, występ Szkoły Tańca i Gimnastyki Diament z Radzynia Podlaskiego, rywalizacja sołectw, rozstrzygnięcie konkursu wiedzy o gminie Podedwórze, występ zespołu Tyśmienica, występ zespołu Mołodyczki, występ zespołu Pozytywnie albo wcale czy zabawa z DJ-em.

Swoje stoiska miały Koła Gospodyń Wiejskich. Można było skosztować lodów, popcornu czy waty cukrowej.

W wydarzeniu wzięli udział m.in. wicestarosta Artur Jaszczuk czy Monika Mackiewicz-Drąg, wójt gminy Podedwórze.

GR

Nie zabrakło mszy świętej. Oto dary ołtarza

W programie była m.in. część artystyczna

Swoje stoisko miało m.in. Koło Gospodyń Wiejskich w Podedwórzu

Złote gody. Medale od prezydenta i wielki toast w gminie Parczew

W sali Urzędu Miejskiego odbyły się uroczyste obchody jubileuszu złotych godów małżeństw z terenu gminy Parczew.

Prezydent Andrzej Duda przyznał medale 36 parom. W uroczystości wzięło udział 20 par, które zostały udekorowane przez burmistrza Pawła Kędrackiego.

Zwieńczeniem wyjątkowej uroczystości był wspólny toast, pamiątkowe zdjęcie, kwiaty oraz występ zespołu „Trójka na szynach" z SP 2 w Parczewie.

GR

W uroczystości wzięło udział 20 par

Fot.Gmina Parczew

PAR

eprasa.pl 852f554ba1